Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 26 Kraków, 25 czerwca 1933 r. Rok IX

DZWON NIEDZIELNY



WŚRÓD NAS BÓG.

Upragniony Dzień Eucharystyczny nadszedł! Zmienił się stary, zadumany w swem królewskiem dostojeństwie gród Krakowski w jedno wielkie obozowisko tych, co mile i dziesiątki kilometrów szli, aby tu w jednej wielkiej diecezjalnej rodzinie hołd uwielbienia złożyć Królowi królów, w Eucharystji obecnemu Bogu. Rwały się serca nasze do Krakowa! Wiele domów opustoszało zupełnie, gdyż całe rodziny tu przybyły, zdawszy domostwo i chudobę w opiekę sąsiadów. Chyba nie z większą wiarą i zapałem ciągnęły ongiś za Chrystusem rzesze po kamienistych drogach Ziemi Świętej, nie bacząc na skwar i chłód, głód i niewygody! Zda się, że dziesiątki tysięcy katolików diecezji krakowskiej, dziś, kiedy masowe odstępstwa od wiary się mnożą, usłyszeli pytanie Chrystusowe: Czy i wy odejść chcecie? — i swojem przybyciem na kongres odpowiadają z pełną świadomością tego co mówią: „Panie, do kogóż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz. A my wierzymy i poznaliśmy, żeś Ty jest Chrystus Syn Boży, (Jan VI. 68—70.) Przybyliśmy zatem licznie, a ci co musieli pozostać w domu, są tu dziś także sercem przy Tobie.

Dzień dzisiejszy jest publicznem wyznaniem wiary w prawdziwą i rzeczywistą obecność Boga-Człowieka w Najśw. Sakramencie. To nie jakiś popis, jakaś wycieczka — ale z potrzeby serca płynący hołd Bogu. Dla Niego te pielgrzymie zapylone nogi szły całe dziesiątki kilometrów. Dla Niego te czuwania nocne na rozważaniach pobożnych. Dla Niego procesje, hymny, kwiaty i cała okazałość kongresowa Chcemy nieść w dani Bogu wszystko co mamy najlepszego, a cośmy z Jego rąk wzięli. Dla Niego tu Arcypasterze z sąsiednich diecezyj i nasi krakowscy, dla Niego kapłani i zakonnicy, dla Niego nasi starcy, nasze dziewice i młodzieńcy, nasi ojcowie i matki, i krucjata niewinnych dziatek. Wszystkie dla Niego, bo godzien jest wziąć hołd i uwielbienie najwyższe!

Dzisiejszy Dzień Eucharystyczny zjednoczy nas wszystkich w jedną wielką diecezjalną rodzinę w Chrystusie Panu przy boku naszego Arcypasterza. Razem będziemy się modlić. Razem będziemy uczestniczyć w Najśw. Ofierze Mszy św. Razem przyklękniemy do Stołu Eucharystycznego i wstaniemy od niego mocni i zjednoczeni. Jeśli nas Chrystus nie zjednoczy, to nie zjednoczy nas ani wspólna mowa, ani wspólna niedola, ani polityka, ani rząd, chyba sam tylko cmentarz. Tu u Stołu Pańskiego poczujemy się wszyscy równemi dziećmi jednego Ojca, tu nauczymy się, że nie wolno nikogo krzywdzić, choćby był najbardziej bezradny, że nie wolno pomiatać nikim, że bezrobotny i proszący o chleb jest naszym bratem, że w życiu prywatnem i publicznem nie pięść ma panować ale miłość. Tego nas uczy Eucharystja miłości.

Dla wielu uczestników Kongresu będzie on ostatnim na ziemi, bo słońce ich życia już się dobrze nachyliło. Niech się nie smucą! Wnet przejdą na wieczne gody Barankowe w niebie, a my za nimi też tam podążymy. — Dzieci z tem jasnem wspomnieniem Kongresu, niech idą do szkoły, niech idą w życie. Niech idą z niem w życie starsi i młodzież nasza. Wszyscy.

Jutro już znowu staniemy przy pługu, przy warsztacie, przy maszynie, przy ladzie sklepowej, przy biurze — ale staniemy inni — świadomi tego, żeśmy towarzyszyli w publicznym pochodzie Panu Bogu w hostji utajonemu. Eucharystja jak słońce będzie nam wskazywać dalszą drogę życia!

Anielską strawę śle ludziom dłoń Boga...

Dzień święty zorzą rozbłysnął rumianą
Płyń szczęsna pieśni w niebiosów wyżyny!
Niech pierzcha przeszłość, nowemi się staną
Serc wnętrza, słowa i czyny!

Ostatniej nocy pamięć święcim społem,
Wśród której Chrystus z prząśniki podaje
Baranka uczniom za wieczerzy stołem
Jak ojców każą zwyczaje.

Spożywszy Paschę, symbol dany wierze,
Pan uczniom Ciało swe, źródło wesela,
Tak całe wszystkim, że każdy je bierze,
Własnemi dłońmi rozdziela.

Ułomnym — Ciało, uczt pokarm anielich,
Krew daje smutnym za zbawcze napoje:
„Weźmijcie — mówi — podany wam kielich,
Zeń wszyscy pijcie łask zdroje!“

Ofiarę żywą w ten sposób stanowi,
Jej obrzęd zleca kapłanom jedynie,
By sami brali i nieśli ludowi,
Co w Pańskie bieży świątynie.

Anielską strawę śle ludziom dłoń Boga,
Chleb z nieba — figur uwieńcza rząd długi,
Wszechświata Władca, o dziwnie wieść błoga!
Pokarmem staje się sługi!

Do Ciebie, w Trójcy Jedyny, wołamy:
Znijdź w serca, które swą łaską bogacisz,
Swojemi ścieżki w świetlane nas bramy
Niebieskich swoich wiedź zacisz.

Amen.

Ten hymn ułożył św. Tomasz z Akwinu na zlecenie Papieża Urbana IV., zaprowadzającego osobną bullą święto Bożego Ciała.

Na Niedzielę III. po Zesłaniu Ducha świętego

EWANGELJA *(Łuk. 15, 1—10).*

Onego czasu: Zbliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. I szemrali faryzeusze, i doktorowie, mówiąc: Że ten przyjmuje grzeszników, i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który człowiek, co ma sto owiec: a gdyby stracił jednę z nich, azali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za ową, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swoje, radując się: a przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moję, która była zginęła? Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, jak nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, gdyby straciła grosz jeden, azali nie zapala świecy, i wymiata domu, i szuka pilnie, dopóki nie znajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam grosz, który byłam straciła? Tak powiadam wam: radość będzie wobec Aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Nazwa „Ewangelja“ znaczy dobrą wieść, którą P. Jezus z nieba na ziemię przyniósł. Ewangelja jest dowodem, że Pan Jezus nie przyszedł jeszcze świata sądzić, lecz go zbawić, „szukać, co było zginęło“. Co może być bardziej pocieszającego dla zbłąkanej duszy, dla odpadłej od Boga ludzkości jak to, że ratunek jest. Nie rozumieją tego ci, którzy swój cel tu na ziemi zakładają i do doczesności wszystkie ich wysiłki zdążają. „Gdzie skarb twój, tam i twoje serce“. Ale szczególnie dzisiejsza Ewangelja przez obie powyższe przypowieści napełnia ucho pociechą, ufnością ożywia serce i winna je zapalić miłością ku Boskiemu Zbawicielowi.

Poprzedniej niedzieli zapowiada Jezus, że nie ci, byli zaproszeni — rozumie się, przez swoją winę — zasiądą do uczty niebieskiej, lecz ci, którymi oni pogardzali. Dzisiaj widzimy tę rzeszę otaczającą Jezusa. Ich los uczynił Jezus swoim losem. Stajnię otworzył świat na Jego przyjęcie, nie miał, gdzieby głowę skłonił, ciężką pracą zdobywa kawałek chleba. Życie poświęcił dla nich, a oni odczuli miłosne uderzenia Jego serca, czego zatopieni w doczesności faryzeusze nie pojęli. Byli oni przy Jezusie, nie by szukali słowa żywota, lecz by i tych od Niego oderwać. Zdradzą się sami potem; „co uczynimy: wszystek lud idzie za nim“. Jak zawsze tak i dziś robią Mu wstręty. Nawet Jego świętą, bez skazy osobę beszczeszczą, bo robiąc zarzut, iż przyjmuje grzeszników i jadą z nimi, chcą dać do zrozumienia, że sam musi być nie lepszy od nich, skoro z nimi się brata. I dzisiaj czyż nie widzimy tej samej roboty wrogów Kościoła, jak każdy środek dla nich dobry, gdy idzie o jego zwalczanie. Jaka podłość wrogów Jezusa! Gdy nie mogą Go zwalczyć i nic prawdziwego zarzucić, to Go szkalują. Jest to powszechna metoda ludzi złych i podłych. Sami nie mają czem innem zaimponować, nędza ich duchowa nawet ich samych razi, dlatego kłamstwem, potwarzą chcą zaciemnic innych, by sami kosztem innych mogli błyszczeć, lub by podłość ich tak bardzo nie odbijała. Człowiek duchowo mało wart chce wybić się kosztem drugiego, kiedy człowiek wielki swemi zaletami dochodzi do swej wielkości. Jakże powszechną plagą naszych czasów jest szarpanie sławy bliźniego — wskazuje to na brak pięknych charakterów a na mnogość ludzi duchowo podłych.

Gdyby Faryzeuszom naprawdę chodziło o Boga, o Jego zakon, którego stróżami się nazywali, o zbawienie dusz, toby się cieszyli, że tylu zbłąkanych Jezus z ich złej drogi nawraca. Czyż nie mamy i teraz ludzi, którzy największych wysiłków cudzych uznać nie chcą, a to tylko za dobre uważają, co oni robią. A ta praca często nie przynosi żadnych owoców, bo nawet tym, do których to należy, pokierować się nie dadzą. O takich ludziach mówi Jezus, że sami nie wchodzą do królestwa Bożego i innym wejść nie pozwolą. Mat 23, 13.

Zbliżać się do złych po to, by to co złego naprawić, co zginęło ratować, apostolstwo Chrystusowe jest. Nie splami się nasza dusza, jak promień słoneczny nie zwala się od brudów które oświeca, na śmieciskach pobudza rośliny do wydawania kwiatów, a czysty pozostaje.

Jezus jest tem słońcem dla nas grzeszników. Potęgę swą najczęściej zmiłowaniem okazuje. „Jam jest dobry pasterz“ mówi i postępuje z nami według tego, jak sam nakreślił w dzisiejszej Ewangelji. Żaden trud nie był dlań za wielki. „Jezus ten sam dziś, co wczoraj“, równą pieczołowitością otacza nas i dzisiaj. Bądźmy tylko ludem Jego i owcami pastwiska Jego. Ps. 78, 13. Wołamy doń: „Zbłądziłem, jako owca, która zginęła; szukaj swego sługi“. Ps. 118, 176. Nikt nas od Niego nie odłączy, jeżeli sami tego nie uczynimy.

X. St. M.

Kalendarz tygodniowy.

25 czerwca niedziela, Wilhelma opata
26 „ poniedz. Jana i Pawła mm.
27 „ wtorek Władysława kr.
28 „ środa Ireneusza b. m.
29 „ czwartek **Piotra i Pawła** apost.
30 „ piątek Lucyny p. i Emilji
1 lipca sobota Przen. Krwi P. Jezusa.

Prośba do Pań!

W czasie Dnia Eucharystycznego osobną grupę stanowić będą Tercjarki i Tercjarze całej Polski, przybyli na doroczny Zjazd Przedstawicieli III. Zakonu franciszkańskiego. Zjazd łączy się z obchodem 50-lecia encykliki Ojca św. Leona XIII, „Auspicato“ (1882), o tercjarstwie i nowego opracowania reguły tercjarskiej przez tegoż papieża i dostosowania jej do naszych czasów w konstytucji „Misericors Dei Filius“ (1883).

Wobec tego Sekcja Propagandy III. Zakonu zwraca się z prośbą do Pań domu, aby raczyły zwolnić z obowiązków służące-tercjarki na czas procesji i w ten sposób umożliwiły im wystąpienie w grupie tercjarskiej.

Niektóre Panie pozwalają im wziąć udział w obradach Zjazdu, dając tem dowód, jak doceniają wszelkie poczynania Akcji Katolickiej, może zatem wszystkie zechcą im ułatwić udział w procesji Eucharystycznej.

Siostry zaś Tercjarki powinny wzorowem wykonywaniem swych obowiązków zasłużyć sobie na stałe wyrozumienie swych chlebodawczyń dla tercjarskich obowiązków i praktyk.

Sekcja Propagandy III. Zakonu św. Franciszka.



Bazylika watykańska oświetlona z powodu ogłoszenia Roku Świętego.

Zapraszamy katolicką inteligencję!

Tegoroczna zimowa zbiórka na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie potwierdziła spostrzeżenia poczynione już przez członków Tow. św. Wincentego a Paulo, że najhojniejszymi w takich sprawach bywają średnio, lub bardzo mało zamożni, natomiast zamożniejsi często od złożenia ofiary się uchylają.

Jeżeli chodzi o poparcie dzieł innych, podobnych spostrzeżeń poczynili dość współpracownicy w innej sprawie katolickiej, tj. rozsprzedaży książek, jaką Sodalicje i Tercjarstwo urządziło w kwietniu b. r. Warto o tem nadmienić, wobec tego, że na Dzień Eucharystyczny przewidziana jest podobna impreza. **Chodzi o rozsprzedaż książek katolickich.** W ciągu przedpołudniowych godzin dwu niedziel kwietniowych (2 i 9) rozsprzedano przy 22 stolikach przed kościołami 1047 książek i broszur, za cenę 685 zł. 35 gr. brutto. Z uzyskanego rabatu pokryto koszta manipulacji, manco i **wydanie broszurki. „Jak to jest z tem świadomem macierzyństwem?“** — w ilości 2500 egz., które rozdawano darmo. **Liga Katolicka zaś parafji św. Anny ofiarowała** do rozdania między inteligencką publiczność **200 egzemplarzy dziełka Dr. Niwińskiego:**

I cóż się okazało? **Najwięcej rozeszło się książek 30—50 groszowych,** gdyż przeważnie kupowała wszelka „biedota“. Natomiast **różne bogate i wystrojone osoby powstrzymywały się od zakupów.** Czasem raczyły rzucić okiem. Przeważnie jednak panicznie wprost unikały zetknięcia się ze sprzedającym. Ponieważ zaś, była to rozsprzedaż propagandowa, radzi przeto widzieliśmy takie przynajmniej wypadki, że **ktoś chwilę postał przy książkach i czytał wyjątki;** przynajmniej ten coś skorzystał.

Ale najcharakterystyczniejsze były fakty inne. Oto okazało się, że **niektórzy wprost bali się katolickich książek,** jak encyklika o małżeństwie, „Ty i ona“, „On i ty“. Widać, że niejesteśmy przyzwyczajeni do tego, aby **sprawy tego rodzaju można było rozpatrywać — po katolicku,** albo, że **dorosły ma prawo do tego rodzaju lektury,** aby się pouczyć. Zdarzyło się np. przy jednym stoliku, że pewien młodzieniec (akademik), dłuższy czas oglądał różne książki, a wciąż zerkał w stronę broszurki, która go najbardziej interesowała, wreszcie wybrał jedną i przykrył nią tą, o którą mu chodziło tak, że widać z niej było tylko samą cenę i tak dopiero zgłosił się do sprzedającego.

Ponieważ przy wieczornem zebraniu inteligencji w dniu Eucharystycznym będzie można nabywać literaturę katolicką na aktualne tematy, **zapraszamy naszą P. T. Inteligencję do korzystania z okazji i nabycia poważnej lektury.** Chcielibyśmy o niej coś bardzo dobrego napisać! **X.**

Przed Dniem Eucharystycznym w Krakowie

Łączmy się w modłach i uwielbieniach ze Zjazdem Eucharystycznym w Krakowie.

W chwili, kiedy wiele dziesiątek tysięcy naszych diecezjan będzie składać w Krakowie korny hołd Bogu Eucharystycznemu wszyscy ci, którzy na ten Zjazd do Krakowa przybyć nie mogą winni zbierać się w swoich kościołach i przynajmniej duchowo łączyć się ze Zjazdem w uwielbieniach dla Majestatu Bożego. W tym celu X. Metropolita wydał polecenie, by w niedzielę 25. VI. w parafjach diec. krakowskiej, z których nie będą mogły przybyć liczniejsze pielgrzymki na Zjazd, odprawione były sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją eucharystyczną. Od procesji do nieszporów trwać będzie adoracja Najśw. Sakramentu, zakończona wspólnem odmówieniem aktu adoracji i zadośćuczynienia.

Krucjata Eucharystyczna Dzieci.

Ozdobą dotychczasowych kongresów i dni eucharystycznych w Polsce były liczne zastępy dzieci, zorganizowane w Krucjacie Eucharystycznej. Komitet zaprasza kierowników i kierowniczki, by także z poza Krakowa przyprowadzić zechciały drużyny eucharystyczne. Dzieci z Krucjat zamiejscowych winny przywieźć ze sobą koniecznie poduszkę i kocyk. Prosimy o wczesne zgłoszenia i dokładne podanie ilości dzieci z Krucjaty pod adresem: X. Władysław Cisek, OO. Jezuici, Kraków, ul. Kopernika 26. Bez uprzedniego zgłoszenia dzieci nie mogą liczyć na zapewnienie noclegu. — W sobotę 24. VI. delegatki Komitetu będą na dworcu kolejowym przyjmować poszczególne Krucjaty, celem odprowadzenia ich na miejsca kwaterunkowe. — W niedzielę 25. VI. rano o godz. 8. nabożeństwo dla dzieci z Krucjaty i młodzieży szkolnej w kościele Serca Jezusowego przy ul. Kopernika. Po nabożeństwie dzieci krakowskie z Krucjaty mogą otrzymać herbatę w cenie 10 gr. (bułki należy przynieść ze sobą). O godz. 9.30 zbiórka na procesję na ul. Kopernika. Następnie połączenie się z procesją i nabożeństwo na głównym Rynku.

Najprzewielebniejsi XX. Biskupi na Kongresie.

Xsiążę Metropolita Sapieha prowadzić będzie wielką procesję z Najśw. Sakramentem z katedry na rynek.

Xsiądz Biskup Franciszek Lisowski z Tarnowa odprawi Mszę św. kongresową na rynku (w razie niepogody w kościele św. Piotra).

Xsiądz Biskup Włodzimierz Jasiński z Sandomierza wygłosi kazanie kongresowe na rynku (w razie niepogody w kościele św. Piotra).

Xsiądz biskup Stanisław Rospond odprawi Mszę św. w kościele OO. Franciszkanów w niedzielę 25. VI. o godz. 6.30 rano, w razie niepogody o godź. 10 sumę pontyfikalną w tym samym kościele.

Nocne nabożeństwo kongresowe.

to jest w sobotę w nocy od 10—12 adoracja, o północy Msza św. ze wspólną Komunją św. odbędą się w kościołach parafjalnych: **Marjackim, św. Piotra, św. Anny, św. Marka, Bożego Ciała, na Nowej Wsi, w Prądniku Czerwonym,** oraz w kościołach klasztornych: **Najśw. Serca Jezusowego** (OO. Jezuici, ul. Kopernika), **OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów.**

Całonocna adoracja odbędzie się w kościołach **św. Piotra, OO. Franciszkanów, OO. Dominikanów.**

* * *

Do sakramentu pokuty przystąpić będzie można we wszystkich kościołach krakowskich w sobotę 24. VI. od godz. 3-ej popołudniu z przerwami na nabożeństwa.

Ostatnie Msze św. w kościołach krakowskich w niedzielę 25. VI. odprawią się w razie pogody o godz. **8-mej** rano. (Nabożeństw o 12-tej nie będzie)

W razie deszczu tok nabożeństw jak zwykle.

Odezwa Xięcia Metropolity Sapiehy w sprawie przyozdabiania miasta.

X. **Metropolita polecił XX. Proboszczom i Zarządcom kościołów krakowskich następujące odezwy:**

W sobotę 24 i niedzielę 25 czerwca br. Kraków będzie gościł w swych murach wielotysięczne rzesze wiernych, które ze wszystkich zakątków naszej archidiecezji ściągną tu do Krakowa, by wespół z katolikami Krakowa złożyć hołd Bogu w Najśw. Sakramencie utajonemu. Prócz wielkich łask Bożych, pokrzepienia na duchu i umocnienia w wierze, przybyłe rzesze odniosą, miejmy w Bogu nadzieję, — niezatarte wrażenie z tych uroczystości, i w nich czerpać będą siły na twardy trud dalszego codziennego życia. Żeby się to stać mogło, Ci strudzeni i pyłem okryci pielgrzymi muszą zobaczyć, że Kraków wielkie znaczenie Zjazdu Eucharystycznego w całej pełni docenia. Że Kraków wierzy w ten Boski Cud Eucharystji tak samo mocno jak oni. Że serca Krakowian, tak są skupione i skruszone, jak ich serca i głowy ich chylą się przed Bogiem w Najśw. Sakramencie utajonym. Budować się będziemy wzajemnie naszą pobożnością — jako jedna wielka w Chrystusie złączona rodzina. Przy jednym też uklękniemy Stole eucharystycznym.

Na ten Dzień Eucharystyczny miasto musi przybrać godną Królewskiego miasta odświętną szatę! Wszak witać mamy Króla królów — Boga eucharystycznego!

Niech każdy plac, każda ulica, każdy dom swoim odświętnym wyglądem mówią przechodniowi, że witamy Boga nieograniczonego, że wraz z sercami niesiemy Mu w dani wszystko co mamy najlepszego!

Niech domy nasze zdobią chorągwie, zieleń i szczególnie te ulice, któremi iść będzie procesja, Niech nalepki kongresowe, światło i kobierce przyozdobią okna!

Adam Stefan Sapieha
X. **Metropolita Krak.**

Zawiadomienia.

Tylko 30 groszy (nie jak pierwotnie podano 40 gr.) kosztować będzie Przewodnik Dnia Eucharystycznego. Ze względu na szczegółowe informacje kongresowe niezbędny dla każdego uczestnika Kongresu. Celem ostatecznego uregulowania nakładu prosimy o spieszne zamówienia z parafij pozakrakowskich.

Pragnący zwiedzić kopalnię w Wieliczce dorośli uczestnicy Zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa płacą tylko 1.20 zł. (a nie 4 zł. jak zwyczajnie).

Pociągi nadzwyczajne dotychczas ustalono następujące: 1) Oświęcim—Zator—Kraków (wyjazd z Oświęcimia w sobotę 6.55 rano). 2) Z Bielska (wyjazd sobota 11 rano). 3) z Wadowic odjazd 17.19. 4) z Zakopanego odjazd sobota 9.30 rano. 5) z Chabówki odj. sob. 9.14 rano. 6) z Żywca odj. sob. 6.10 rano. 7) ze Szczakowej odj. sob. 14.35. 8) ze Suchej odj. sob. 13. 9) z Bielska przez Kozy—Kęty, odj. sobota 6.20 rano. — Prócz tego dla wszystkich zgłoszonych uczestników zarezerwowano wagony w pociągach normalnych.

W uzupełnieniu listy kościołów przeznaczonych na nabożeństwa kongresowe nadmieniamy, że w kościele OO. Jezuitów przy ul. Kopernika odbędą się również wszystkie dzienne i nocne nabożeństwa kongresowe, nadto w kościołach parafjalnych na Prądniku Czerwonym i Nowej Wsi odbędą się adoracje nocne zakończone Mszą św. o północy.

Chrystus Pan o Najśw. Sakramencie

(Wyjątki z Ewangelji św.)

Jam jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. Ten jest chleb z nieba zstępujący: aby, jeśliby go kto pożywał, nie umarł. Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje Ciało za żywot świata. Spierali się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu? Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie jedli ciała Syna Człowieczego i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie.

Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec i ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie.

Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi, jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

To mówił w bóżnicy, ucząc w Kafarnaum. *(Jan 6, 48—60).*

A wziąwszy chleb, dzięki czynił i łamał i dał im mówiąc: To jest Ciało moje, które się za was daje. To czyńcie na pamiątkę moją. Także i kielich po wieczerzy mówiąc: Ten jest kielich nowy testament we Krwi mojej, który za was wylany będzie. (Łuk. 22, 19—20).

Z życia archidiecezji krakowskiej

ŚWIĘCENIA SUBDIAKONATU przyjmą w dniu **29 czerwca** b. r. w katedrze na Wawelu następujący wychowankowie seminarjum duchownego w Krakowie, studenci IV roku św. Teologji na Uniwers. Jagiell.: **Bryndza Jan** urodz. w Choczni, **Gacek Władysław** ur. w Skomielnej Białej, **Gallas Rudolf** ur. w Brzezince, **Gąsiorek Dionizy** ur. w Lachowicach, **Kapusta Tomasz** ur. w Jeziorzanach, **Kłósak Kazimierz** ur. w Żółkwi, (archid. lwowska), **Krzywanek Konstanty** ur. w Żywcu, **Lipowski Józef** ur. w Woli Batorskiej, **Nowak Stefan** ur. w Jaworznie, **Rula Władysław** ur. w Choczni, **Rychlik Jan** ur. w Tłuczani, **Serafin Władysław** ur. w Brzezewej, **Slapa Władysław** ur. w Wieprzu ad Cięcina, **Sojka Bronisław** ur. w Krauszowie, **Wolny Jan** ur. w Cięcinie, **Zięba Adam** ur. w Niegowici, **Zwardoń Józef** ur. w Soli.

* * *

Módlmy się, by miłosierny Bóg dał tym, których już wnet powoła do swego Ołtarza, łask obfitość, sił do wytrwania i zapał do pracy w Swej winnicy!

Kto prowadzi walkę z religją w szkole?

Doniosłe oświadczenie J. E. Ks. Biskupa Adamskiego

Na Walny Zjazd delegatów i członków śląskiego chrześcijańskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, przybył J. E. Ks. Biskup Adamski. Ks. Biskup wygłosił na zjeździe doniosłej wagi przemówienie, które rzuca światło na niezdrowe stosunki, panujące w naszem szkolnictwie. Dziś podajemy pierwszą część przemówienia Ks. Biskupa.

„Z wielką radością i uczuciem wdzięczności przybywam zawsze na Zjazd chrześcijańskiego nauczycielstwa. Jakżeż nie miałaby mi być bliską organizacja nauczycieli, którą nazwą, programem i działalnością, stoi tak silnie na zasadach Kościoła katolickiego, którego w tej diecezji głównem jestem przedstawicielem! Przecież otwarte przyznawanie się do światopoglądu chrześcijańskiego wymaga i u nas w Polsce pewnej odwagi oraz siły charakteru i przekonań, a zwłaszcza w zawodzie nauczycielskim, także na terenie Śląska. Przyznawanie się do katolickości i obstawanie przy zasadzie katolickiej u nauczyciela jeszcze niekiedy wymaga prawie bohaterstwa. Właściwie już niepowinno być walk o naukę religji katolickiej na terenie szkoły, bo Konstytucja, Konkordat i rozporządzenie Ministra Bartla z dnia 9 grudnia 1926 r. tak określają sprawę nauki religji katolickiej w szkole polskiej, że przy dobrem i lojalnem ich wykonaniu możnaby zupełnie uniknąć zasadniczych starć i różnic".

Rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1926 r. — mówił dalej Ks. Biskup — nie jest prostym okólnikiem ministerjalnym, który można każdego czasu zmienić, lecz jest przepisem wykonawczym do Konkordatu, przyjętym także przez Stolicę św. Wobec tego rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1926 r. stało się częścią traktatu międzynarodowego i nie może być zmienionem jednostronnie, ani przez Ministra, ani przez władzę kościelną. Minister zaś oświaty, z którym Ks Biskup miał kilkakrotnie sposobność konferowania o sprawie nauki religji katolickiej, tak samo p. Wojewoda dr. Grażyński, kurator śląski, oświadczyli stanowczo, że stoją, jak się samo przez się rozumie, na stanowisku lojalnego wykonania przytoczonych wyżej praw — i co więcej — wielką i doniosłą przywiązują wagę do gruntownej nauki religji i dobrego wychowania katolickiego. Kursy dokształcające dla nauczycieli religji, urządzone w tym roku wskutek zarządzenia p. Wojewody, a cieszące się wielkiem powodzeniem, są tego nowym dowodem.

A jednak, mimo wyraźnego ustawodawstwa, mimo jasnego określenia przychylnego stanowiska naczelnych władz szkolnictwa wobec nauki religji katolickiej niepokój i tarcia nie ustały — co więcej, pojawiły się kroki i zabiegi, okólniki i osobiste naciski niektórych urzędników i władz szkolnych, świadczące o niechęci do nauki religji, do praktyki i życia religijnego, o próbach podcinania ich i obcinania, o utrudnianiu nauczycielstwu pracy katolickiej, niechęci do nauczycieli, o wyraźnem stanowisku katolickiem itd.

Usiłowania te, niezgodne z obowiązującemi w szkolnictwie prawami i intecjami władz szkolnictwa, spowodowały Ks. Biskupa do tego, że szereg tych spraw z terenu śląskiego przedłożył p. Wojewodzie jako kuratorowi, który rozpatrzywszy je, skasował natychmiast jaskrawe nadużycia, innym zaradził i zapewnił ponownie, że wojewódzkie władze szkolne pragną zupełnie lojalnego wykonywania przepisów o nauce religji katolickiej. Gdy zaś z polecenia Episkopatu polskiego, Ks. Metropolita Krakowski i Biskup Śląski przedłożyli p. Ministrowi Jędrzejewiczowi cały szereg podobnych wykroczeń i trudności z terenu całej Polski, p. minister zupełnie zgodne z Episkopatem zajął stanowisko — pozwalając powołać się na jego oświadczenie.

Wynika stąd, że niepokój, tarcia i walkę z Kościołem wnoszą do życia szkolnego wbrew woli władz swoich niektórzy urzędnicy szkolnictwa, którzy nadużywając swojego stanowiska, próbują robić w szkole

politykę własną i psuć zgodę między Kościołem i Państwem.

Niekiedy sprawy tak wyglądają, jakgdyby niektórym urzędnikom szkolnictwa, liczącym snać na bezkarność dzięki jakiejś przemożnej opiece, zależało na tem, by nie dopuścić do zgodnej współpracy Kościoła i Państwa — by sprowokować walkę przedstawicieli Kościoła z Państwem!

Ta lekceważąca prawa państwowe i intencje władz, a budząca niepokój wewnętrzny praca jest już nietylko warcholską, ale wprost antypaństwową działalnością!

Wrogie Kościołowi katolickiemu i jego działalności wystąpienia poszczególnych urzędników szkolnictwa — nie całych urzędów lub rządu — w dodatku krzyżują intencje rządu i władz. Rząd bowiem zupełnie docenia doniosłość nauki religji i pragnie religijnego wychowania — **a domorośli, mali ministrowie oświaty** własnego autoramentu — zwalczają intencje rządową głosząc przytem na wszystkie strony, że oni właśnie są najlepszemi państwowcami i mężami zaufania władz.

Społeczeństwo, a zwłaszcza nauczycielstwo, widząc sprzeczność między publicznemi oświadczeniami władz szkolnych, a głosami poszczególnych urzędników szkolnych, nie wie komu wierzyć — i często przypuszcza, że władze szkolne nieszczerze mówią o swej życzliwości dla religji katolickiej — skoro patentowani przedstawiciele władz szkolnych mówią zgoła inaczej i pozwalają się domyślać, że publiczne oświadczenia władz są przeznaczone na efekt zewnętrzny, oni zaś podają prawdziwe intencje.

I te sprawy były przedmiotem konferencji delegatów z p. Ministrem oświaty. Z radością stwierdza Ks. Biskup, że i tu p. Minister jasno i niedwuznacznie potępił postępowanie polityków szkolnych, warcholących na własną rękę — i uczynił to także publicznie podczas sesji budżetowej.

Z tego wynika, że walkę z religją katolicką w szkolnictwie polskiem prowadzą na własną rękę podwładne organa wbrew Konstytucji, Konkordatowi i wbrew przepisom najwyższych instancyj szkolnych — czyli, że podwładne instancje wyłamują się z pod obowiązku posłuszeństwa wobec władz swoich.

Wobec tego delegacja Episkopatu zapewniła p. Ministra oświaty, że dla dobra szkoły i w interesie poszanowania autorytetu p. Ministra i władz szkolnych wykroczenie takie będzie ujawniała wobec władz i prasy, by ze swej strony piętnowaniem publicznem wykraczających doprowadzić do posłuszeństwa wobec prawa i nakazów władz swoich i by nie prowokowali na własną rękę walk i zadrażnień wobec Kościoła.

Walczymy o katolicką Polskę! Kto z nami?

Polscy święci i błogosławieni

Modlimy się codziennie do Boga, wielbiąc Jego Moc — dziękując Mu za dary Jego Łaski — prosząc o zmiłowanie, o łaski, o zdrowie. W modlitwach tych jak często używamy wstawiennictwa świętych i błogosławionych — jak często zdając sobie doskonale sprawę z niegodności naszej wobec Pana Zastępów prosimy o spełnienie próśb naszych przez zasługi Tych, co świętością życia Swego dowiedli, jak Boga ukochali — a o których Kościół święty z pewnością bezwzględną orzekł, że niebo stało się ich wiecznym przybytkiem. Kościół pochwala wzywanie pośrednictwa Świętych, szczątki Ich ciał otacza czcią jako relikwje — dozwala malować ich portrety w złotej glorji wokoło głowy i umieszczać je na ołtarzach świątyń.

Święci w niebie są własnością całego katolickiego Kościoła — są oni patronami nas wszystkich, którzy tę samą Wiarę Świętą wyznajemy i tę samą łączność z Apostolską Stolicą w Rzymie i Chrystusowym Namiestnikiem — Papieżem jako naszym najwyższym zwierzchnikiem na ziemi zachowujemy.

Ale rzecby można, że bliżsi każdemu narodowi są święci i błogosławieni z jego ziemi i krwi wyrośli. Bliżsi też nam — Polakom są i być winni polscy Święci — nasi bracia i siostry, polską mową za życia mówiący — w Polsce przebywający.

Nie wielu jednak zapewne wie, ile i jakich świętych patronów Polska posiada — a jest ich szereg liczny. Toteż poniżej znajduje się krótki wykaz świętych i błogosławionych polskich, zawierający najważniejsze fakty z ich życia, oraz (w nawiasie) dzień roku, przeznaczony przez Kościół Święty na ich uczczenie:

św. Andrzej Żórawek pustelnik, żył w dziesiątym wieku, zmarł około 1011 roku (21 lipca).

św. Benedykt jeden z pustelników umarł około 1014 roku (21 lipca).

św. Benedykt jeden z pięciu braci pustelników, zamordowany w 1005 r. (12 listopada).

św. Chrystyn jeden z pięciu braci pustelników, zamordowany w 1005 r. (12 listopada).

św. Izak jeden z pięciu braci pustelników, zamordowany w 1005 r. (12 listopada).

św. Jacek Odrowąż jeden z pierwszych członków Zakonu Dominikańskiego, pierwszy przełożony klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie i misjonarz na ziemiach ruskich, zmarł 1257 r. (17 sierpnia).

św. Jadwiga księżna żona księcia śląskiego Henryka Brodatego, fundatorka Klasztoru Cystersek w Trzebnicy — gdzie zmarła jako zakonnica i ksieni w 1243 r. (17 października).

św. Jan jeden z pięciu braci pustelników, zamordowany w 1005 r. (12 listopada).

św. Jan Kanty profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego — patron uczącej się młodzieży, zmarł w 1437 r. (20 października).

św. Jozafat Kuncewicz patron unji kościelnej — arcybiskup połocki — Bazyljanin, zmarł w 1623 r. (14 listopada).

św. Kazimierz Jagiellończyk syn króla Polski Kazimierza Jagiellończyka, zmarł w 1484 r. (4 marca).

św. Mateusz jeden z pięciu zakonników — męczenników, zamordowany w 1005 r. (12 listopada).

św. Stanisław biskup krakowski, męczennik, patron Katedry krakowskiej, zamordowany 1079 r. (8 maja).

św. Stanisław Kostka Jezuita — nowicjusz w Rzymie, zmarł w 1568 r. patron szkolnej młodzieży (13 listopada).

św. Wojciech, z pochodzenia Czech, biskup praski — benedyktyn misjonarz Prusaków — zamordowany przez pogan na Pomorzu koło Wolina w 997 r. (23 kwietnia).

Z kolei wyliczamy Polki i Polaków błogosławionych, trzymając się również alfabetycznego porządku.

bł. Andrzej Bobola kapłan Jezuita, męczennik za Wiarę, zamordowany w okrótny sposób przez schizmatyckich Kozaków w Janowie na Podlasiu w 1657 r. (16 maja).

bł. Bogumił arcybiskup gnieźnieński, umarł w 1182 r. (10 czerwca).

bł. Bronisława zakonnica norbertanka w Krakowie na Zwierzyńcu, zmarła w 1259 r. (1 września).

bł. Czesław Odrowąż zakonnik — dominikanin we Wrocławiu, zmarł w 1242 r. (20 lipca).

bł. Jakób Strepa (Strzemię) zakonnik franciszkanin arcybiskup lwowski, umarł w 1409 roku (1 czerwca).

bł. Jan Sarkander kapłan w Skoczowie na Śląsku, umarł 1620 r. (17 marca).

bł. Jan z Dukli zakonnik bernardyn we Lwowie, umarł w r. 1484 (1 października).

bł. Jolanta księżna żona księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, zakonnica — klaryska w Gnieźnie, zmarła w 1298 r. (15 czerwca).

bł. Kinga (Kunegunda) córka króla węgierskiego Beli IV, a żona księcia Polski Bolesława Wstydliwego, po śmierci męża zakonnica klaryska ksieni klasztoru w Starym Sączu. (24 lipca).

bł. Melchior Grodzicki kapłan Jezuita, umarł w 1619 r. 7 września).

bł. Sadok zakonnik — dominikanin, zamordowany przez Tatarów w Sandomierzu w 1260 r. (2 czerwca).

bł. Salomea siostra księcia Bolesława Wstydliwego, zakonnica klaryska w Zawichoście i Skale umarła 1268 r. (17 listopada).

bł. Szymon z Lipnicy zakonnik — bernardyn w Krakowie na Stradomiu, umarł w 1482 r. (18 lipca).

bł. Wincenty Kadłubek biskup krakowski, kronikarz dziejów polskich cysters w Jędrzejowie, umarł 1223 r. (8 marca).

bł. Władysław (Wodzisław) z Gielniowa zakonnik bernardyn w Warszawie, umarł 1505 r. (25 września).

W ten sposób liczymy 1 świętą, 14 świętych, 4 błogosławione, i 11 błogosławionych z naszego narodu na ołtarze wyniesionych. Ale poza tą liczną bo 30 imion liczącą grupą, pozostaje jeszcze liczny szereg osób świątobliwych i w opinji świętości zmarłych, których procesy beatyfikacyjne są jeszcze w toku, albo dopiero mają się rozpocząć. Pominąwszy dawniejszych przytoczyć należy kilka bardziej znanych postaci, jak ks. Jan Beyzym, jezuita, kapłan i misjonarz trędowatych na Madagaskarze; brat Albert Chmielowski, malarz i opiekun ubogich, ks. August Czartoryski, Marja Teresa Ledóchowska, Matka Marcelina Darowska, założycielka Zgrom. zakon. Niepokalanek, a przedewszystkiem świątobliwa królowa Jadwiga, której kult coraz bardziej się szerzy wśród polskiego ludu. Oby korne modlitwy nasze przyspieszyły te radosne chwile, by coraz więcej naszych rodaczek i rodaków na ołtarze Pańskie wyniesionych orędować mogło, za swą ojczyzną i swymi współbraćmi u Boga! D. W. M.



J. E. Ks. Bisk. Włodzimierz Jasiński z Sandomierza w czasie głównego nabożeństwa kongresowego wygłosi kazanie.

Relikwje patronów Polki w krakowskich kościołach.

Kraków — to nietylko miasto najwspanialszych pamiątek historycznych, — to nietylko miasto kilkudziesięciu kościołów, to zarazem skarbnica przechowująca świętości narodowe w postaci relikwij — zwłok świętych i błogosławionych. Katedra Wawelska zawarła w swych murach największe skarby narodu. Tu spoczywa na środku kościoła cenna, srebrna trumna, kryjąca zwłoki męczennika, biskupa krakowskiego św. Stanisława. Obok spoczywają w Katedrze relikwje św. Wacława, patrona Czech i drugiego po św. Stanisławie patrona krakowskiej Katedry. W jednej z bocznych kaplic złożono szczątki innego biskupa krakowskiego, bł. Wincentego Kadłubka, a pod progiem wielkiego ołtarza spoczywają kości świątobliwej Królowej Jadwigi, opiekunki narodu polskiego i ludu krakowskiego. Na niezbyt odległej Skałce w kościele OO. Paulinów miejsce męczeńskiej śmierci i ślady krwi św. Stanisława Biskupa. Pod Wawelem w kościele OO. Bernardynów grób bł. Szymona z Lipnicy. Na odległym Kazimierzu, w kościele Bożego Ciała zwłoki świątobliwego Stanisława Kazmierczyka. U stóp kopca Kościuszki piętrzy się klasztor Norbertanek z relikwjami błog. Bronisławy, zakonnicy z XIII wieku. Również szczątki świętych kryją kościoły śródmieścia. Św. Jana Kantego grobowiec w kościele św. Anny skupia kornie modlącą się młodzież szkolną, kościół OO. Dominikanów szczyci się ciałem św. Jacka Odrowąża — a OO. Franciszkanie dzierżą straż nad grobem błogosławionej Salomei. Niemal wszędzie tradycja i wspomnienie wielkości naszych dawnych świętych rodaków. Czcijmy ich, kochajmy, naśladujmy ich czyny i życie! Dr. W. M.

Ilustrację wstępną dzisiejszego Dzwonu Niedzielnego, wzięliśmy z afisza kongresowego, który opracowała art. p. Kubiczkówna z Krakowa.

Sprawozdanie z czynności Krakowskiego Arcyb. Komitetu Ratunkowego

Od 1. X. 1932 do 10. V. 1933 r. włącznie.

(III.) Wykazaną nadwyżkę osiągnęliśmy w sposób zupełnie niespodziewany, albowiem mieliśmy w pierwszych dniach maja zapłacić Komitetowi lokalnemu funduszu pomocy bezrobotnym Województwa za dostarczoną mąkę i chleb do naszych kuchen w czasie od 15 III. do 20 IV. br. spodziewany rachunek przeszło 1700 Zł. wynoszący. W dniu 6 V br. zawiadomiło nas jednak Województwo telefonicznie, że rezygnuje z zapłaty tej należności i w ten sposób zamiast spodziewanego deficytu, zamykamy naszą działalność nadwyżką, którą przeniesiemy na rok następny.

Porównując działalność Komitetu tegoroczną z rokiem ubiegłym okazuje się, że dochody nasze w roku bieżącym były mniejsze o blisko 3.000 Zł. Okoliczność ta tłumaczy dostatecznie powody, dla których byliśmy zmuszeni o 11 dni wcześniej jak w roku ubiegłym zastanowić obiady pracownikom fizycznym i umysłowym. Mimo to jednak w tym krótszym okresie naszej działalności tegorocznej, wydaliśmy o 2900 obiadów więcej, a to dlatego, że od 1 XII 1932 z powodu potanienia środków żywności, kuchnie nasze wydawały o 2 grosze tańsze obiady jak w roku ubiegłym.

Między wykazanemi pozycjami naszych dochodów, uderza nadto, zasługująca na zaznaczenie ogromna stosunkowo ofiarność duchowieństwa na cele Komitetu. Podczas gdy bowiem ofiary osób świeckich w gotówce nadesłane do Komitetu wynosiły 16.164 zł 33 gr. to ofiary duchowieństwa wynosiły 6.046 zł. 32 gr. chociaż liczebnie duchowieństwo stanowi znikomy procent ludności, a przytem pobierając przeważnie bardzo mizerne uposażenia służbowe, okazało tem, wielki dowód współczucia dla otaczającej nas nędzy.

Oprócz działalności żywnościowej, Komitet zajmował się jeszcze następującemi sprawami:

1. podjął się naprawy 1279 sztuk odzieży używanej i bielizny dostarczonej ze zbiórki urządzonej w mieście przez sekcję Charytatywną Sodalicji Marjańskiej Akademików i Akademiczek w Krakowie w grudniu 1932, a nadto zarządził własną dodatkową zbiórkę używanej odzieży i bielizny w lutym br. w czasie zbiórki pieniężnej po domach Zebrano wówczas dodatkowo dalszych 1108 sztuk odzieży i bielizny, które rozdano najbardziej potrzebującym za pośrednictwem Komitetów Parafjalnych. Naprawą ubrań i bielizny zajmowała się Kongregacja Pań Dzieci Marji.
2. przyjął do szycia nową odzież i bieliznę dla bezrobotnych z Magistratu miasta Krakowa i powierzył zorganizowanie szwalni Kongregacji Pań Dzieci Marji. W szwalni tej, dano zarobek kilku bezrobotnym szwaczkom, prowadzono ją bezinteresownie, a tytułem zwrotu kosztów za wykonane roboty, wypłacił Magistrat Komitetowi 2409 zł. 10 gr.
3. uruchomił jak tylko zaczęły się silniejsze mrozy 2 herbaciarnie, do których chleb i kawę dostarczał darmo Magistrat, zaś niektóre firmy krakowskie cukier i herbatę. Z herbaciarni korzystało 400 osób dziennie.
4. na propozycję Towarzystwa Opieki Szpitalnej nad dziećmi, zgłosił Komitet 20 dzieci do przyjęcia na kolonję leczniczą w Rabce.

Wreszcie

5. celem ukrócenia nałogowego żebractwa i zapobieżenia używania na złe otrzymywanej przez ubogich jałmużny, prowadził Arcyb. Komitet Ratunkowy głównie za pośrednictwem Pań Dzieci Marji podobnie jak w roku przeszłym także sprzedaż bloczków z bonami dla użytku publiczności udzielającej ubogim jałmużny.

Oprócz bloczków 5-ciogroszowych, wprowadzono w roku bieżącym także sprzedaż bloczków 2-groszowych ze względu na zubożenie społeczeństwa. Za takie bloczki mogli ubodzy otrzymywać do wyboru, albo posiłek w oznaczonych kuchniach, albo też artykuły żywnośći we wskazanych na bonach sklepach i piekarniach. Popyt publiczności na zakupno wspomnianych bloczków był bardzo duży i stale wzrasta. Do dnia sprawozdania sprzedano 63.535 bonów po 5 groszy, oraz 95.211 bonów po 2 grosze, razem za 5.080 zł. 97 gr.

Kongregacja Pań Dzieci Marji prowadziła akcję rozsprzedaży bonów nie szczędząc trudów wynikłych szczególniej z ciągłych rozrachunków z kuchniami i sklepami spożywczemi Akcja ta, pozbawiona zresztą wszelkiego ryzyka dla Arcyb. Komitetu Ratunkowego cieszy się zasłużonem uznaniem w mieście, gdyż przeciwstawia cię skutecznie natręctwu często niezasługujących na wsparcie ubogich. (Koniec)



Ignacy Paderewski (w środku) podczas ostatniej bytności w Ameryce otrzymał tytuł honorowego doktora Uniwersyt. w New-Yorku.

Wiersz na str. 2 jest hymnem łacińskim w polskim przekładzie X. Kuryłowskiego T. J.

Złóż grosz na pokrycie kosztów urządzenia Zjazdu Euchar. w Krakowie.
Ofiary przyjmuje biuro Zjazdu, Kraków, ul. STRASZEWSKIEGO 18, II p. (Dom Katolicki.)

Nowa Błogosławiona z d. 28 maja 1933 r.

Dzwon Niedzielny w kilku okolicznościach wspominał o „Cudownym Medaliku" i o pokornej słudze Marji, Wielebnej Siostrze Katarzynie Laboure ze Zgrom. św. Wincentego a Paulo, która była Jej powiernicą i narzędziem, w rozpowszechnianiu za pomocą tegoż medalika, nabożeństwa do Jej Niepokalanego Poczęcia. — W Rzymie, dekretem z d. 19 lipca 1931 r., o którym pisał „Dzwon Niedzielny" w swoim czasie, zostało ogłoszone, że życie Wielebnej Siostry Katarzyny strawione na służbie ubogich, zakwitło wielu heroicznemi cnotami.

Lecz Bóg wsławił nadto pokorną tę dziewicę darem cudów. Z pośród wielu uzdrowień wybrano dwa, które tu w krótkości przytaczamy, mające znamiona prawdziwych cudów.

Pierwsze uzdrowienie dokonało się w Turynie: Marjusz Zeme, żołnierz mający około 24 lat, został dnia 3 grudnia 1928 r. w lektyce przyniesiony do szpitala wojskowego, gdzie otrzymał ostatnie namaszczenie Olejem św. i bezpośrednio zaraz był poddany bardzo ciężkiej operacji. Po otwarciu wnętrzności, skonstatowali lekarze operujący i asystenci ostre, ropne zapalenie otrzewnej. Osądzili więc, że chory znajduje się w niebezpieczeństwie życia i że niema nadziei odzyskania przez niego zdrowia. Dnia następnego, t. j. 4 grudnia otrzymał wiatyk, a dnia 5 grudnia stan się jeszcze pogorszył tak, że była obawa rychłego zgonu.

Tymczasem, matka chorego błagała gorąco Najśw. Marję Pannę o zdrowie swego syna. Tosamo czyniły Siostry Miłosierdzia, które pracują w tym szpitalu. Siostry w modlitwie dodawały, że otrzymana łaska będzie znakiem świętości, ukochanej i wiernej sługi Najśw. Panny — Siostry Katarzyny.

Z brzaskiem dnia 6 grudnia prośby zostały wysłuchane i Marjusz wyzdrowiał.

Kilka godzin potem, lekarze, którzy przyszli do szpitala, nie mogli powstrzymać zdziwienia i zdumienia na widok tego, co się stało. Ponad wszelkie swe spodziewanie stwierdzili, że niema już żadnych objawów zapalenia otrzewnej. Nie zawahali się też uznać tego za cud, co stwierdzili przysięgą. Dwaj biegli lekarze składają dalej zeznania pod przysięgą, że zupełne uleczenie trwa nadal. Trzej zaś lekarze, wybrani przez Św. Kongregację potwierdzają tak diagnozę choroby jakoteż i sam cud.

Drugie uzdrowienie cudowne zdarzyło się w Tuluzie. Jan Ribet, dziecko lat 6, dotknięty był chorobą Potta, kręgosłupa, w lipcu 1926 r., jak można stwierdzić na zdjęciu rentgenowskiem i jak stwierdzają trzej lekarze leczący chorego. Choroba okazała się odporną na wszystkie środki i zabiegi tak, iż stan chorego stale się pogarszał.

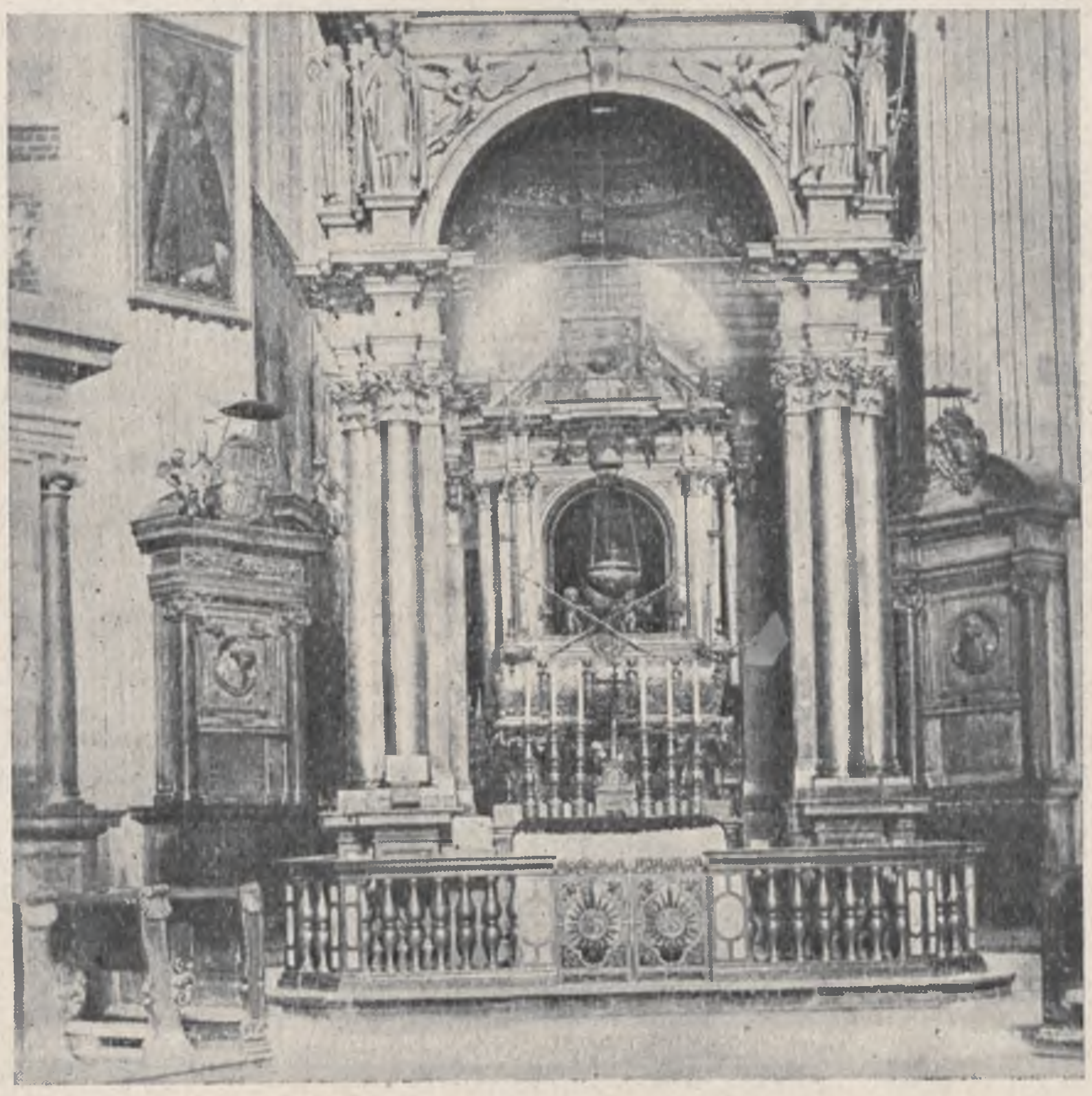
Kiedy wszystkie pomoce ludzkie okazały się daremnemi, dziecko, jego rodzice, brat, babka oraz Siostry Miłosierdzia z pobliskiego domu zaczęli w dniu 19 listopada nowennę do Niepokalanej Marji Panny od Cudownego Medalika celem uzyskania przez wstawiennictwo Wielebnej S. Katarzyny Laboure, której relikwje umieszczono na piersiach chorego dziecka.

Dnia 26 tegoż miesiąca, o godzinie dziesiątej rano, dziecko przywołuje matkę, a gdy ta przybiegła, zastała dziecko zupełnie zdrowe. Lekarze potwierdzili w zupełności to uzdrowienie, zresztą prześwietlenia radjograficzne wskazały zupełnie dowodnie, że uzdrowienie jest zupełne i dokonane poza prawami natury. Biegli lekarze stwierdzają, że uzdrowienie jest stałe, a trzej rzeczoznawcy wyznaczeni przez Św. Kongregację potwierdzają diagnozę lekarzy, którzy chorego leczyli i przypisują uzdrowienie dziecka cudowi.

Po odczytaniu dekretu o ważności tych cudów i dekretu t. zw. „de Tuto" wobec Jego Świątobliwości Piusa XI naznaczono dzień Beatyfikacji Sługi Bożej na 28 maja b. r.

Odbyła się ta uroczystość w Rzymie, w obecności tłumów, samych „Dzieci Marji" było 8.000 w Bazylice, a wśród innych uczestników, uwielbiających pokorną sługę Niepokalanej Dziewicy, znajdowali się też dwaj uzdrowieńcy, Zeme i Ribet. Obrazy przedstawiające ich uzdrowienie przez Sługę Bożą, zawieszone były w Bazylice św. Piotra, po obu stronach ołtarza, w którym jaśniała nowa Błogosławiona w chwale niebieskiej.

Popołudniu Ojciec św. złożył hołd Błogosławionej, a w Jego otoczeniu znajdowali się z polskiego episkopatu: X. Arcybiskup Nowowiejski i Xięża Biskupi: Okoniewski i Wetmański.



Grób św. Stanisława biskupa w katedrze wawelskiej.

O czem pamiętać na wakacjach!

Wzmacniając ciało nie wolno osłabiać duszy, a zatem:

1) W niedziele i święta uroczyste (śś. Piotr i Paweł, Wniebowzięcie) będę uczestniczył w całej Mszy św. (dowiedzieć się zawczasu o porządku nabożeństw w najbliższym kościele).

2) Nie pójdę w niedzielę na wycieczkę, nie wysłuchawszy przedtem Mszy św.

3) Także na plaży i w kąpieli będę pamiętał, że jestem człowiekiem z kulturą chrześcijańską, zatem nie wolno mi się wzorować na tych, którzy tej kulturze przeczą.

4) Hałaśliwe zabawy, zbyt swobodne tańce, nieodpowiednie towarzystwa nie obędą się bez naruszenia praw Bożych, spokoju rodzinnego i zdrowia ciała.

4) Na letnisku będę apostołem dobrej książki i katolickiego pisma. Muszę też codziennie znaleźć choćby 5 minut na przeczytanie czegoś co duszy przyniesie pożytek.

6) Ochraniajmy przyrodę, ale jeszcze bardziej chrońmy dusze nieśmiertelne, zwłaszcza młodzieży.

W Przewodniku Dnia Euchar. znajdziesz wszystkie konieczne wiadomości.

Dział rolniczy.

Czego się domaga rolnictwo.

Powszechnie jest wiadomem, że rolnictwo od kilku lat pracuje deficytowo, to znaczy wydatki gospodarstw rolnych przewyższają dochody. Bo skoro płody rolnicze tak roślinne jak i zwierzęce spadły w cenie do tego stopnia, że nie pokrywają kosztów produkcji, to gospodarka taka jest nieopłacalna. Pomimo tego rolnicy, pracują normalnie i prowadzą gospodarstwa przy niezmienionej wydajności. Gdzieindziej, np. w przemyśle czy rzemiośle, warsztat pracy, któryby się znalazł w warunkach podobnych jak rolnictwo, uległby likwidacji, gospodarstwa rolne jednak dostosowują się do warunków produkcji kosztem niesłychanie obniżonego poziomu życia rodzin rolniczych, czyto w odżywianiu się, czyto w odzieży i obuwiu, oraz ograniczają wydatki nawet na najniezbędniejsze sprzęty, czy wreszcie na narzędzia rolnicze, uprząż, nawozy sztuczne i inne środki wytwórczości rolniczej. Zdarza się, że gospodarstwa rolne stają się samowystarczalne, nic nie kupują, chyba cukier, sól, naftę, zapałki — chociaż w wielu wypadkach, jak słyszeliśmy, i te artykuły zastępowano własnemi środkami. Warunki te są nie do utrzymania, rolnictwo stanowiąc głównego konsumenta produktów przemysłu, rzemiosła, obecnie nie bierze udziału w wymianie towarów, powodując zamieranie całego życia gospodarczego. Siła nabywcza równa się zeru, bo dochody rolnictwa ze sprzedaży żywizny (zwierząt), nabiału, zboża starcza zaledwie na podatki, opłaty, i inne świadczenia, a na koszty uprawy roli, chowu zwierząt, wyżywienia i utrzymania rodzin brak już jest środków.

Zastosowane dotychczas ulgi przy spłacie zaległości podatkowych, odroczenie płatności pożyczek, obniżenie oprocentowania kredytów, obniżenie poziomu cen niektórych artykułów przemysłowych, nie wiele pomaga rolnictwu, są to tylko półśrodki w żaden sposób nie uzdrawiające gruntownie chorego rolnictwa. Dopóki opłacalność produkcji rolnej nie zostanie przywrócona, nie może być mowy o poprawie bytu gospodarstw rolnych a za nim innych działów gospodarstwa społecznego i całego państwa. Dochody warsztatów rolnych muszą być wystarczające na pokrycie kosztów produkcji i normalne utrzymanie właścicieli i pracowników. Obniżenie o kilka czy kilkanaście procent cen artykułów przemysłowych, przy niezmienionych świadczeniach rolnictwa a niekiedy podwyższeniu obciążeń publicznych, — a z drugiej strony przy obniżeniu się o kilkanaście procent wpływów rolnictwa z produkcji roślinnej i zwierzęcej, nie stwarza równowagi między dochodami rolnictwa.

Jeżeli polityka gospodarcza rządu dąży do poprawy położenia rolnictwa, to należy jeszcze wzmóc środki interwencyjne do podniesienia cen produktów rolniczych, by wyrównać poziom cen, artykułów rolniczych, z poziomem obciążeń rolnictwa i cen artykułów przemysłowych, które obniżyły się za mało, w porównaniu do niskich cen produktów rolnych. Wprawdzie rolnicy chętniej widzieliby wyrównanie obciążeń produkcji rolnej do wskaźnika cen artykułów rolnych, ponieważ jednak tego nie dokonano, rolnictwo wobec tego musi domagać się podwyższenia poziomu cen swoich produktów do wysokości gwarantującej opłacalność produkcji. Jak z praktyki wynika, najskuteczniejszym sposobem regulowania cen są premje wywozowe, to znaczy dopłaty do wywożonego zagranicę zboża, mięsa, masła i t. d. Wysokość premji decyduje o cenie wewnątrz kraju, — np. gdy na rynku holenderskim płacą za 1 centnar żyta 11 zł., to zboże to wywiezione z Warszawy do Holandji, musiałoby kosztować w kraju koło 5 zł., jeżeli doliczymy transport i koszty handlowe a nadto pośrednictwo, co w sumie wynosi około 6 zł. Premja wypłacona przez skarb państwa w wysokości 6 zł. od centnara wywiezionego żyta powoduje, że cała pozostała w kraju ilość tego zboża, utrzymuje się w cenie wynikającej z sumy premji plus (więcej) ceny uzyskiwanej na rynku odbiorczym (np. Holandji), mniej koszty dowozu zboża i handlowe. Ten sam skutek mają premje i na inne produkty. Rolnictwo więc domaga się podwyższenia premji na zboża do takiej wysokości, by np. 1 q żyta utrzymał się mniej więcej na poziomie 20—25 zł., pszenica 25—30 zł. (są to ceny opłacające produkcję), także podwyższenia cen na produkty hodowlane. Żądania rolnictwa idą też w kierunku energicznej akcji państwowych zakładów zbożowych, któreby wykupywały nadwyżkę zaoferowanego na rynkach zboża, zwłaszcza w okresie pożniwowym i wyrównywały ceny zbóż prowicjonalne z giełdowemi, nadto szybkiej i taniej akcji kredytowej pod zastaw zboża i na jego zaliczkowanie, pomocy finansowej spółdzielniom rolniczym pomagającym akcji skupu i sprzedaży zboża i produktów hodowli.

Środki na pomoc dla rolnictwa (oblicza się na 100 milj. zł.), muszą się znaleźć z tego czy innego źródła, jest to bowiem jedynie racjonalne wyjście z dzisiejszego ciężkiego położenia rolnictwa i innych gałęzi produkcji. Dobrzeby było, gdyby w okresie ustalania wytycznych państwowej polityki rolnej na rok 1933—34, rząd wziął pod uwagę żądania społeczeństwa rolniczego. Instr. roln. A. Mayer.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Stan ziemiopłodów w Polsce naogół przedstawia się nieźle, okopowe po ostatnich deszczach poprawiły się, tak samo roślinność łąkowa, jakoteż koniczyny i lucerny, żyto w niektórych miejscach zległo, pszenica i jarzyny są w dobrym stanie. Późna i zimna wiosna i dłuższa następnie susza, spowodują opóźnienie dojrzewania zbóż, żniwa więc wypadną o 2—3 tygodnie później jak zwykle — Kwitnięciu drzew owocowych nie sprzyjała pogoda, co uniemożliwiło owadom zapylanie kwiatów. Z okolic Krakowa donoszą o wystąpieniu rdzy na pszenicy i drutowców w jarzynach.

Wybitnie nie sprzyja tego roku pszczołom zbiór miodu, z powodu chłodów i deszczów, tak, że jest nawet obawa klęski głodowej roi. Wypływa stąd konieczność podkarmiania pszczół cukrem (skażonym). Patrz — odpowiedź redakcji, „Dzwon z dn. 11 czerwca br. str. 391.

Spółdzielni w Polsce jest ogółem 18 tys. 668, z pośród tej liczby 6 tys. 311 przypada na spółdzielnie rolnicze, 7 tys. 12 na spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, 4 tys. 307 na spożywcze, 627 wytwórcze i handlowe, 257 na robotnicze i pracownicze, 155 na rzemieślnicze. Do 23 Związków rewizyjnych działających na obszarze Polski należy około 12 tys. spółdzielni.

Najwdzięczniejsze pole do działania posiada u nas ruch spółdzielczy na wsi, zwłaszcza wśród drobnych rolników wyzyskiwanych przez różnych żydowskich pośredników.

Przewidywane zbiory zbóż na świecie (bez Rosji, Turcji, Chin, Persji) wyniosą w r. b. 960 milj. q. wobec 1 miljarda q. w r. 1932 i 1.4 miljarda w 1931 r. Przestrzeń ogólna obsiana zbożem w 1933 r. jest o 5 milj. ha mniejsza od przestrzeni obsianej w 1932 r. — Obliczeń tych dokonał Międzynarodowy Instyt. Rolniczy.

Wywóz towarów z Polski kieruje się: do Anglji, która odebrała w okresie od stycznia br. do kwietnia włącznie 16.5 proc. wartości naszego ogólnego eksportu, następnie do Niemiec 16%, Czechosłowacji 10.2%, Austrji 7.6%, Francji, Szwecji Belgji, Danji, Włoch i in.

Koszty przewozu koleją żyta, które w maju 1932 r. stanowiły przy odległości 300 km. 11 procent wartości towaru, dziś stanowią pomimo przeprowadzonej obniżki 16 proc.

Obroty w handlu międzynarodowym spadły od r. 1929 o 60%; z 50 miljardów na 20 miljardy dolarów. Wskaźniki produkcji zmniejszają się i dziś stanęły na poziomie 60 proc. w stos. do roku 1929.

Uzupełnienie. W Dziale rolniczym „Dzwonu“ z dnia 18 czerwca br. str. 398, drugie zdanie artykułu „Sianokosy“ ma brzmieć: Od wyboru najstosowniejszej poru sianokosu, zależy w znacznej mierze plon i pożywność siana.

Zadłużenie rolnistwa krótkoterminowe od 3—6 miesięcy, wynosiło z końcem maja b. r. w Banku Polskiem 67 miljon. 300 tys. zł.

Na Krzemionkach z 30-metrowej wysokości spadł wózek z dzieckiem, które doznało wstrząsu mózgu i pozatem dość nieznacznych obrażeń.

Zaginął Zbigniew Ślusarczyk, ucz. kl. II (z blizną na prawej stronie głowy).

Pojawiła się nanowo wścieklizna psów.

Nowi goście przybyli do nas z Austrji, Jugosławji i Francji, a nawet z Marokka w Afryce.

Wśród projektów robót publicznych na 12 zbadanych uznano w Genewie za opłacalne 10 projektów polskich m. i. gazyfikację Górn. Śląska i elektryfikację warszawskich kolei podmiejskich. O **Krakowie** jakoś głucho.

Z Krakowa.

Rektorowie Goetel i Laszczka z akademji górniczej i sztuk pięknych nie zostali zatwierdzeni.

Więcej trumien niż kołysek. W kwietniu przyszło na świat w Krakowie 266 dzieci, z tego nieślubnych 48, zmarło zaś 280 osób, w tem w szpitalach 96. — Towarzystwo świadomego macierzyństwa może się cieszyć, że „ideały“ jego: macierzyństwo bez ślubu i sztuczne ograniczenie potomstwa mają zwolenników.

Obchód 10-lecia aeroklubu krak. zakończył się zwycięstwem krakowianina, p. Wiktora Chałupnika w zawodach połudn.-zach. Polski; w zawodach zespołowych zwycięscą był klub warszawski. Zawody zgromadziły liczną publiczność. Ciężkie warunki atmosferyczne utrudniały loty. Z obchodem połączono zorganizowanie widowiska muzycznego „Pan Tadeusz“ wedle ostatniej księgi Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza“.

Chleb zdrożał. Wobec zwyżki cen żyta i pszenicy od 16 bm.: 1 kg. chleba jasnego żytniego, wypiekanego z mąki 65 proc. kosztuje 35 groszy. 1 kg. chleba ciemnego t. zw. morawskiego 30 groszy.

Ceny bydła także nieco wzrosły.

Niedość, że ul. św. Anny będzie mieć nawierzchnię asfaltową niebardzo pasującą do starych kamienic, ale nawet planty od strony ul. Dunajewskiego mają być pokryte asfaltem. Roboty już w pełnym toku. W ten sposób przedłużony będzie asfaltowy chodnik na plantach, mimo, że on publiczności nie podobał się nigdy, a podobno i szkodzi drzewom. — Natomiast ul. Stolarska, obecnie rozkopana, otrzyma bruk z kostki anderytowej z Kluczkowic pod Czorsztynem.

J. E. X. Biskup dr. Franciszek Lisowski z Tarnowa odprawi Mszę św kongresową na rynku krakowskim



Z żałobnej karty.

Śp. ks. Ludwik Bombol proboszcz w Woli Radziszowskiej przeżywszy lat 42, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 17 czerwca br. w Krakowie. Pogrzeb odbył się 20. bm.

10 bm. odszedł po nagrodę do Pana — **śp. Ignacy Sarna**, emer. sekretarz sądu, Sodalis Marianus, znany działacz i członek wielu katolickich towarzystw i organizacyj społecznych i dobroczynnych, kierownik akcji wykupna kościoła św. Agnieszki. — Nawet w testamencie zapisał swe oszczędności na cele społeczne i dobroczynne. Pogrzeb odbył się 13 b. m. przy manifestacyjnym udziale duchowieństwa, członków organizacyj i publiczności.

R. i. p.

Procesje Eucharystyczne w dawnym Krakowie.

Kiedy świat cały czci i uwielbia Majestat Chrystusa Pana utajonego w Eucharystji, obchodząc uroczyście oktawę Bożego Ciała — z dumą prawdziwą należy wspomnieć jak nasz dawny Kraków składał hołdy Panu Zastępów, przechodzącemu po ulicach grodu.

Polacy, od dawien-dawna wyróżniali specjalnie kult Najśw. Sakramentu, sercem całem i całą duszą lgnąc do Jezusa prawdziwego i żywego pod osłoną chleba, między nimi przebywającego. Jemu powierzali los swój osobisty i swoich najbliższych, a przedewszystkiem losy Ojczyzny całej. Wiara żywa i czynna otaczała tabernakulum — wyjednywując dla społeczeństwa niezmierzone zdroje łask i dobrodziejstw. Polacy od dawien-dawna uwielbiali Jezusa Eucharystycznego — a Jezus za to miał ich w Swej szczególnej pieczy.

Dowody na to? — To karty dziejów naszej Ojczyzny.

I nic dziwnego, że w starych zapiskach, rocznikach i kalendarzach spotykamy notatki i opisy obcych autorów, zachwyconych pięknością i urokiem uroczystości Bożego Ciała w Polsce, w Krakowie przedewszystkiem. Gród Wawelski już w 16 wieku przodował w uroczystościach tych innym miastom południa i zachodu. Ks. Kitowicz — Jełowicki — Łępkowski i inni wspominają z zachwytem i rozrzewnieniem wielkiem o tych chwilach, kiedy na miasto wyruszyła olbrzymia procesja z Katedry wawelskiej. Bo nie tylko pięknym i niezapomnianym był widok tych barwnych tłumów — lecz nad wyraz porywającem był nastrój, jaki towarzyszył uroczystości. Uczucia serc rozmodlonych przebijały się na zewnątrz, malując na obliczach wyraz ekstazy i miłości bezgranicznej, strumienie łez wylewanych z radości świadczyły, o ukochaniu Tego, — Którego wiedziono w triumfie pośrodku. Wiara połączona z wyrazem szczęścia — oto wewnętrzny charakter tych procesyj. Strona zewnętrzna, to już tylko czysto materjalny, ozdobny odruch miłujących serc. A jednak wspaniałym on był nad wszystko co posiadali praojce

Korespondencja z Zakopanego.

(Dok.)

Jeśli mowa o bezwstydzie, to otwiera się przed Ligą wielkie — przyczem przyznać trzeba — nie łatwe zadanie walki z niemoralnością. Zakopane nabiera coraz bardziej cech miejsca zabawy — dosadniej — rozpusty. Nie jest miłą rzeczą nad tem szerzej się rozwodzić — jestto już zresztą tajemnicą Polishinela, Liga nie zrobiła prawie nic — zdaje się z braku odwagi cywilnej — by przeciwstawić się choćby trochę temu zalewowi. Gdy tymczasem niemoralność szerzy się bezkarnie, mimo ostrych przepisów ustawodawczych — w afiszach i reprodukcjach fotograficznych kina — kabaretów — dancingów — w książkach wystawionych w księgarniach, w sprzedaży różnych najgorszej sorty brukowców i w rewji nagich ciał małpoludków, zaludniających w porze letniej tatrzański park narodowy. Od dość dawna istnieje zbawczy plan „podniesienia Zakopanego" przez otwarcie koedukacyjnej szkoły szerokiego życia, innemi słowy — plaży z dancingiem — jazzem i t. p. Wszystkim tym „postępowym" czynom i projektom powinno postawić swoje veto, a przytem bojkotować imprezy nieliczące się zupełnie z etyką. Nie od rzeczy byłoby, w obronie młodzieży — rozlepiać na ulicach miasta małych, ale wieloznacznych odezw: „Chrońmy czystości duszy młodzieży". Będzie to dokumentem czasu przykrym, ale koniecznym, daleko więcej koniecznym, niż ochrona roślin Tatr, lub zwierząt. Czas najwyższy, by zaczęto myśleć i o biednej duszy ludzkiej! W tej mierze będzie też pewnem przeciwdziałaniem urządzanie „Tygodnia kultury ducha" w sezonie letnim przy udziale wybitnych prelegentów katolików.

Z tem ostatniem zamierzeniem łączy się jednak przykra sprawa lokalu. Organizacje katolickie nie posiadają w Zakopanem własnego lokalu i co jest przykro skonstatować, nie mają właściwego zrozumienia dla tej zasadniczej rzeczy. Jeśli się będzie chciało cośkolwiek zorganizować i skonsolidować front katolicki w Zakopanem, trzeba będzie koniecznie pomyśleć o uzyskaniu Domu Inteligencji Katolickiej z bibljoteką, czytelnią, salą konferencyjną i t. d. Bez takiego ogniska praca będzie rozprószoną i połowiczną. Tej sprawy Zarząd Ligi nie może spuszczać z oka. Może też Opatrzność Boża natchnie jakiegoś gorliwszego fundatora i rozwiąże w ten sposób ten niecierpiący zwłoki problem. W każdym razie należy rozpatrzyć tę kwestję w łonie Rady Parafjalnej Akcji Katolickiej, która jeszcze w tym roku ma powstać.

Tak przedstawiałyby się, szkicowo nakreślone, wytyczne programowe. Pominięto szereg innych spraw — jak walka z badaczami Pisma Św. — z infiltracjami laicyzmu w szkołach i t. d. — którym trzeba będzie również w miarę czasu i sił poświęcać swoją uwagę.

Program taki, choć niewielki, przewyższa zakres sił paru jednostek choćby pełnych zapału, i kierowanych umiejętną ręką nowego prezesa Dra L. Fischera — znanego ze swej zdecydowanej postawy katolickiej.

Tutaj przeto konieczna jest współpraca więcej osób — a więc tych, którzy są członkami Ligi, a dotychczas nic w niej nie robili — jak i tych, którzy roszczą sobie pretensje do miana gorliwych katolików, a odsuwają się od wszelkiej pracy społecznej, skanalizowanej w organizacjach katolickich w myśl programu Ojca Św. Piusa *XI*.

Nie należy być naiwnym i cieszyć się naprzód bezpłodną nadzieją, że każdy z czytających te słowa — weźmie je sobie do serca i nie zwlekając, przystąpi do organizacji katolickiej. Byłoby to raczej niespodziewane, bo jak dotąd, — to zbieraliśmy dowody nieograniczonej bierności i lenistwa, a mało widzieliśmy ludzi dobrej woli i owianych zapałem. Może jednak nie przeliczymy się grubo, jeśli zaryzykujemy przypuszczenie, że chociaż z 5% czytających zapali się dla idei współpracy w dziele wielkiem — bo Chrystusowem i zasili szeregi Ligi Katolickiej w Zakopanem. **J. S.**

Czy dałeś już swój grosz na pokrycie kosztów urządzenia Dnia Eucharystycznego w Krakowie? Adres: Komitet Dnia Eucharystycznego, Kraków, ul. Straszewskiego 18.

---

masze. Boć to nie koronacja królewska, ni wjazd w glorji zwycięstwa sławnego wodza, ani uroczystość kościelna ku czci Świętego męża — lecz pochód Króla nad królami — Pana nad Pany, Boga samego. Posłuchajmy co mówi Długosz, a za nim z nowszych pisarzy już cytowani Kitowicz i Jełowicki. W dzień procesji Bożego Ciała, gród Wawelski przybierał niesamowity wygląd. Umajone ulice, festony z zieleni owijały się o słupy i frontony domów i kamienic, zwisając sznurami ku ziemi. Chorągwie, dywany wywieszone u okien i balkonów, ulice piaskiem wiślanym wysypane i kwieciem wszelakiem usłane, sprawiały wrażenie oczekiwania na wjazd jakowyś sławetny. Tysiące pobożnych spieszyło od zarania na wawelskie wzgórze cisnąc się do wierzeji katedralnych. Magnaci i rycerstwo co sławniejsze konno lubo w kolasach, w drogie a piękne odziane szaty spieszyło na dziedziniec zamkowy, by oczekiwać na przyjazd Imci. Księcia Biskupa Pan krakowskiego i towarzyszyć Królowi w przejściu do kościoła. A gdy dzwony katedralne obwieściły początek procesji, odzywały się wnet inne po Krakowie rozsiane spiżaki i łącząc się w jeden akord dzwoniły tak długo — aż powrócono z powrotem na Zamek. Przodował w tej muzyce przedziwnej dzwonów, basowy głos Zygmunta, kolebanego przez pacholików na kościelnej wieżycy. Ruszała tedy procesja ogromna snując się barwnym wężem ku miastu. Biel sukien dziewic niosących przeszło sto feretronów, barwne stroje bractw wszelakich, poszum setek chorągwi i sztandarów, nieprzeliczone szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, zastępy rycerstwa, milicji, giermków i pacholików kroczyło przed dygnitarzami państwa i Kościoła. Wreszcie płynął przebogaty baldachim, niesiony przez sześciu senatorów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a pod nim Najprzewielebniejszy Prymas dźwigał złotą od kamieni drogich kapiącą, monstrancję. Tuż za nim postępował król w koronie z berłem w płaszcz szkarłatny odziany, wraz z domem swym całym. A za niemi dwór i paziowie, szlachta, rycerstwo, mieszczanie i nieprzeliczone mrowie ludzi z wszech stron do grodu przybyłych. Szła więc ta fala ludzka, przebarwna i majestatyczna skupiając się około złocistej monstrancji, towarzysząc jej w triumfie jak i naród cały we wszelakich swych przedstawicielach z osobą królewską na czele w tym dniu u stóp jej składał. Grały tedy dzwony, wespół z fanfarami i muzyką, grzmiały bębny i kotły, a z murów zam-

Z Polski.

Z życia jubilata. J.E. ks. Arcybisk. Ant. Nowowiejski obchodził przed 2 laty złote gody kapłaństwa. W ciągu zaś 25 lat swej pracy arcypasterskiej jego staraniem odbył się w Płocku synod diecezjalny, pierwszy raz od 200 lat. Z 345 kapłanów, 152 wyświęcił Dostojny Jubilat. Z 763.477 wiernych prawie 400.000otrzymało Sakrament Bierzmowania z Jego rąk, konsekrował 32 nowych kościołów. W trosce o rozwój organizacyj i instytucyj katolickich (Towarzystwo Bibljotek Parafjalnych liczy 129 bibljotek o 47.645 tomach) popiera budowę parafjalnych domów katolickich, których obecnie jest przeszło 70 Wspiera prasę katolicką, w Płocku: czytanki z „Dobrej Prasy“, tygodniki „Hasło Katolickie, „Niwa“, „Głos Mazowiecki“.



Ks. dr. Karol Niemira, proboszcz paraf. św. Augustyna w Warszawie mianowany biskupem-sufraganem w Pińsku.

50-lecie założenia Związku Śląskich Katolików na Śląsku Cieszyńskim skupiło w Cieszynie (czeskim) ok. 10 tys. osób. Po nabożeństwie pochód ulicami miasta podążył do parku Sikory. Pol. poseł p. Junga omówił trudności, na jakie natrafiał Związek, ratujący Polaków przed germanizacją.

Zjazd redaktorów tygodników katolickich. W siedzibie Katol. Ag. Pras. w Warszawie wykazał, że tygodniowa prasa katolicka w Polsce posiada zgórą pół miljona abonentów. Zjazd zaszczycili swoją obecnością J. E. Ks. Kardynał Al. Kakowski, oraz J. E. bisk Karol Radoński i J. E. ks. bisk. Adamski, który wygłosił jeden z referatów.

Ograniczenia w prjzyjmowaniu do wyższych szkół mają nastąpić w przyszłym roku. — A czy będzie ograniczenie względem żydów?

Na probostwo w Przybyszówce koło Rzeszowa wdarli się bandyci, którzy zastrzelili 73-letniego ks. prob. Chmurowicza, stawiającego dzielny opór. Bandytów rozpoznano po częściach ubrania oddartych w czasie szamotania.

X. Biskup Kubina z Częstochowy wyjechał do Francji celem wizytacji tamtejszych środowisk zamieszkałych przez Polaków.

„Dzień dobroci dla zwierząt“ z pochodem w ich towarzystwie zorganizowała Liga Przyjaciół Zwierząt. — Podobno lepiej byłoby więcej zająć się dobrocią wobec ludzi. Zwierzętom naogół krzywda się nie dzieje.

Mościce otrzymują rurociąg gazowy z Daszawy pod Stryjem kosztem 3 milj. zł. Napęd gazowy zamiast węglowego przyczyni się do obniżenia kosztów produkcji w fabrykach.

Ze świata

Konsekracji biskupów wschodnio-azjatyckich tj nowych biskupów chińskich, anamickich i indyjskiego dokonał Ojciec św. z współkonsekratorami: arcybiskupem Constantini, delegatem apostolskim na Chiny i arcybiskupem Salottim, sekretarzem Propagandy Wiary.

3.000 Hiszpanów u Ojca św. sprawiło mu wielką radość swą wspaniała manifestacją uczuć religijnych w chwili smutnych doświadczeń i cierpień Kościoła w Hiszpanji. Przywiazanie katolików hiszpańskich stanie się ratunkiem dla Hiszpanji. Obecne zniszczenia i prześladowania napawają obawą na przyszłość, ale ufać należy, bo Bóg zawsze zwycięża, a zwycięstwo Jego płynie nie z zemsty, lecz z miłosierdzia.

kowych waliły działa i moździerze bezustannie, jakoby najazd wroga obwieszczając. Po drodze czekały mniejsze procesje z kościołów wyszedłszy i łączyły się z procesją katedralną i wespół podążano na rynek, gdzie cztery ołtarze czekały na przejście Pana. Przepych i okazałość była przedtem tak wielka, że nawet biskupi niejednokrotnie już przeciw temu protestowali, jak np. Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski, wydając w roku 1597 zakaz urządzania tak hucznych i do opresji wojennej podobnych strzelanin, jednak bezskutecznie, bo nikt już i żadną mocą nie mógł powstrzymać żywiołowego odruchu, radością wezbranych serc Krakowian.

Wysilano się więc na jak najwspanialsze występy i jak najświetniejszy wygląd i nic dziwnego, że zagraniczni goście tak często i gęsto bywając w Krakowie, wywozili do swych domów wspomnienia mocne i żywe, uroczystości eucharystycznych w naszej odbywających się Ojczyźnie. Poza procesją katedralną, przez całą oktawę ze wszystkich kościołów wychodziły procesje parafjalne, zwyczajnie przed południem, a niekiedy i w godzinach poobiednych. Do najpiękniejszych po procesji Zamkowej, zaliczano zawsze dominikańską, a po niej marjacką. Z tą ostatnią, która jest zakończeniem uroczystości Bożego Ciała, połączona jest pamiątka ludowa, tak zwany „Laj-konik“ Jest to osobliwość naszego grodu ściągająca wielkie rzesze ciekawych. Od wieków już święci się tę pamiątkę odpędzenia wrogów z pod bram miasta, a rodzina, w której przechowują tradycyjnego konia i ubiory, cieszyła się specjalnemi względami u dworu, mając pewne wyróżnienia i przywileje.

Kraków zawsze stał i stoi na straży narodowych pamiątek i z niemi zwiazanych uczuć. Boże Ciało — tu w szczególny sposób było obchodzone — i dziś w ten sam, jeno nieco zmodernizowany sposób obchodzimy. I dziś w oktawę płyną po mieście pienia nabożne, szumią chorągwie i płoną świece, a pod złotem monstrancji jak dawniej — kroczy po ulicach Chrystus, odbierając hołd i cześć. A jednak — jaka olbrzymia różnica w uczuciach, jakie Mu towarzyszą! Minęły czasy spontanicznej adoracji, żywiołowego wylewu serc. Dekoracje zewnętrzne pozostały mniej więcej te same — lecz serca czy mogą być zimne i obojętne na Miłość największą idącą odwiedzić swe dzieci na tym padole żyjące. O niedaj Boże, by tak być miało!

Marjan Obertyński.

W związku z paktem czterech, Papież wyraził życzenie, aby pakt ten istotnie zabezpieczył pokój, upragniony przez ludzkość, a nie był zarzewiem nowych nieporozumień.

Pakt czterech ma być gwarancją pokoju na 10 lat. Ale co potem? Czy Hitler i Mussolini staną się naprawdę organizatorami i obrońcami pokoju w świecie?

Z racji paktu czterech Francja przedłożyła swym sprzymierzeńcom, m. i. Polsce pisma, wyjaśniając, że pakt ma służyć porozumieniu się Francji z Niemcami i Włochami, ale w niczem nie narusza traktatów sojuszniczych. Także i zmiana granic nie może nastąpić bez jednomyślności w Lidze Narodów, a więc zgody zainteresowanych państw. Wszystkie dokumenty, odnoszące się do paktu czterech ogłoszono we Francji w t. zw. „błękitnej księdze".

Konferencja gospodarcza w Londynie skupiła przedstawicieli 67 państw, w tem 10 z poza Ligi Narodów. Król angielski otworzył obrady, którym mało kto rokuje powodzenia. Zbyt wielkie są przeciwności gospodarcze państw.

Ministerstwo Spraw zagranicznych Anglji nie na żarty niepokoi się wiadomościami o katastrofalnym spadku sprzedaży wyrobów angielskich na Wschodzie, a nawet w Afryce na rzecz towarów japońskich, które są daleko tańsze skutkiem taniości robotnika japońskiego.

Nowy rząd hiszpański utworzył znów Azana z członków partji socjalno-demokratycznej i radykalno-lewicowej.

Szwajcarja zastosować ma odwet gospodarczy z powodu tego, że Niemcy odmawiają spłacania zagranicznych długów.

Pod adresem hitleryzmu austrjackiego. W liście, wystosowanym do kierownictwa kongresu tyrolskiego związku pracy, biskup Innsbrucka, ks. dr. Waitz, poruszył m. in. sprawę hitleryzmu:

„Przedewszystkiem widzi się, że ten nowy ruch wnosi do życia naszego narodu niepokój i niezgodę, rozdarcie i rozłamy. To nie jest bynajmniej dobry znak. To rzuca światło na ducha, którym ożywiony jest ten ruch. Nie jest to duch pokoju i jedności. Po tylu burzach, po tylu cierpieniach z czasów wojny światowej, po olbrzymich stratach, spowodowanych przez rewolucję, naród nasz chyba ma prawo do spokoju, który umożliwiłby mu rozwiązanie ważnych zadań chwili, zadań ekonomicznych. Kiedyż wreszcie nastanie pokój? Na tej drodze pokoju z pewnością się nie znajdzie".

Austryjaccy hitlerowcy popełnili szereg zamachów bombowych i rewolwerowych, buntowali wojsko i urządzili próbę zamachu stanu. Plany się nie powiodły dzięki energicznemu wystąpieniu rządu austryjackiego, który ogłosił partję narodowo-socjalistyczną za antypaństwową, wydał zakaz należenia do nich wojskowym i urzędnikom, od których odebrał nową przysięgę służbową, a uwięził ok. 1000 hitlerowców najniebezpieczniejszych.

W odwet za uwięzienie samozwańczego szefa prasowego hitlerowców w Austrji, którego rząd austryjacki nie uznał, Niemcy wydalili policyjnie szupasem szefa prasowego austryjackiego, który był nim za zgodą rządu niemieckiego od dawna. Jest to postępek niezgodny z prawem międzynarodowem.

Szef bezpieczeństwa w Atenach i 2 oficerowie policji byli organizatorami zamachu na Venizelosa. Zostali uwięzieni. Piękni stróże ładu i porządku!

Coś się kroi w sowietach, skoro już są starania o pozyskanie Trockiego, bawiącego na wygnaniu. Młodzi bolszewicy występują opozycyjnie przeciw starym i domagają się demokracji i tajnego głosowania. Oczywiście chodzi nie o szerokie masy, tylko o demokratyczno-konstytucyjną formę rządów wśród partji samych komunistów. Podobno Stalin nawet boi się i to przewrotu wojskowego. — Coprawda wystarczy przyglądnąć się manifestacjom sowieckim, aby zobaczyć, że na nich niema tłumów robotników, tylko masy — wojska!



Na konferencji gospodarczej w Londynie Francję zastępowali premier Daladier i Bonnet.

Przypomniano państwom europejskim obowiązek zapłacenia nowej raty długów wojennych. Anglja chce zapłacić część, Francja pewnie nie zapłaci, a Polska już zgłosiła niemożność zapłacenia (podobnie Estonja)

HUMOR

Nauczyciel: Co to jest strychnina?
Uczeń: To taka silna trucizna, że kropla jej puszczona na język psa, może zabić dorosłego człowieka.

— Jakże ci poszedł egzamin?
— Doskonale, tak dobrze odpowiadałem, że na ogólne życzenie będę musiał powtórzyć po wakacjach.

— Icuś, co to znaczy hańba?
— Hańba, to jest ukraść kasę swego pryncypała i coby... w drodze do Ameryki złapali.

Jest szczytem przytomności umysłu: spaść z okna trzeciego piętra, a podczas spadania zdjąć z nosa okulary i schować do futerału, żeby się nie stłukły.

Matka: dzieci, bądźcie dziś grzeczne, bo tatę ręka boli; nie może bić.

Przed zamknięciem numeru.

Przy niepewnej pogodzie odbył się obchód 600-lecia koronacji Kazimierza Wielkiego. Wspaniały pochód na Wawel, uroczyste nabożeństwo, zakończone nad sarkofagiem króla odmówieniem modlitwy Zygmunta Starego za Kraków i hymnem „Boże, coś Polskę", akademja z przemówieniem rektora St. Kutrzeby złożyły się na podniosłą manifestację narodową.

Nowe dekrety obejmują m. i. skasowanie sądu grodzkiego w Krakowie—Podgórzu, a utrzymanie w Zakopanem i utworzenie Izby Rolniczej w Krakowie, nadto zmiany w uposażeniu urzędników.

Tylko 8% raty czerwcowej długów otrzymały Stany Zjed. bo 11, 148, 592 dolarów zamiast 144 milj. Nawet Anglja zapłaciła część raty, a jedynie Finlandja całość. Rząd Stanów wyraża dłużnikom swe niezadowolenie.

Drobne wiadomości.

Srebrny jubileusz kapłański obchodzą następujący księża diecezji tarnowskiej: 1) Ks. prałat Dr. Józef Lubelski, kan. kap. kat., były poseł, — 2) Ks. dziekan Antoni Odziomek, — 3) Ks. prob. Badowski, — 4) Ks. prob. Dunajecki, — 5) Ks. prob. Dziurżycki, — 6) Ks. prob. Jeż, — 7) Ks. prob. Koza, 8) Ks. prob. Mendrala, — 9) Ks. prob. Magórzański, — 10) Ks. prob. Pałka, 11) Ks. prob. Wielgus, — 12) Ks. prob. Zachara, — 13) Ks. prefekt Wieczorek i 14) Ks. prefekt Smołka.

Zlot delegowanych S. M. P. w Tarnowie skupił około 1500 druhów z orkiestrami i 37 sztandarami. Wiele stowarzyszeń przybyło pieszo z daleka w barwnych strojach ludowych. Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. Ks. Bisk. Lisowski i wygłosił serdeczne przemówienie i brał udział w obradach na sali Sokoła. Na podkreślenie zasługuje działalność spółdzielcza (szkółki drzewek, pasiek i stawów). S. M. P. posiadają 149 bibljotek o 22.577 tomach. Urządzono 96 zespołów przysposobienia rolniczego z 755 uczestnikami.

Głodówka byłych obrońców Lwowa, obecnie bezrobotnych spowodowała przyrzeczenie zatrudnienia ich w instytucjach gminnych. — Czy nie dziwne to jakieś stosunki w Polsce, że dopiero takiemi środkami można uzyskać pracę?

Na polskiem morzu pojawiły się delfiny, które masami wyjadają ryby i niszczą sieci rybackie. Władze wyznaczyły 5 zł. za każdego złowionego delfina. Niektórzy rybacy łowią ich do 30 sztuk tygodniowo.

Znikają. Dyrektor jednego gimnazjum w Kaliszu naciągnął osoby prywatne na ok. 14 tys. zł. i ulotnił się. Podobnie trzej żydzi — dyrektorzy kopalń w Będzinie, którzy nie wypłacali zarobków robotnikom i mieli być aresztowani.

Nie zraził się. Inżynier Dunikowski, o którego więzieniu i procesie pisaliśmy w swoim czasie, został uwolniony. Inż Dunikowski oświadczył, że rozpocznie na nowo prace nad swym wynalazkiem wydobywania złota z różnych rud ziemi, za pomocą wynalezionego przez niego aparatu.

Na międzynarodowej konferencji pracy socjaliści wystąpili przeciw delegacji niemieckiej i włoskiej, ponieważ nie są one przedstawicielami sfer robotniczych, lecz rządów antydemokratycznych.

Przyjemna nowość. W Niemczech ustala się zwyczaj pozbawiania wolności niewygodnych osób pod pretekstem ochrony przed wzburzonym tłumem „w imię własnego interesu aresztowanych".

Fortuna kołem się toczy. Niedawni potentaci wojskowi gen. Hammerstein, b. szef Reichswery i jego przyjaciel Schleicher są dziś pod opieką policji politycznej hitlerowców.

Palenie książek w Niemczech powtórzyło się po prowincji.

Emigranci rosyjscy w Niemczech utworzyli Związek narodowo-socjalistyczny, który narazie projektuje połączenie krajów bałtyckich z... Niemcami.

Fabryki rosyjskie nie mogą dostarczyć odpowiedniej ilości narzędzi i maszyn do żniw i zanosi się znów na to, że wiele zboża zmarnieje na polach. „Piatiletka" jakoś się nie wiedzie.

Pożar lasów we wschodnich wybrzeżach Sachalimu objął 18.000 akrów, równocześnie spłonęło kilka wsi. Ofiar w ludziach jest kilkuset. — W Syberji półn. szalał huragan śnieżny, który i tam w lecie jest rzadkością.

Niemoralne filmy z Ziemi Świętej. W miejscowościach, gdzie urodził się i żył Zbawiciel, kilkakrotnie nakręcano filmy, których lekkomyślna i niemoralna treść jest obrazą dla całego świata chrześcijańskiego. Przynajmniej Ziemia Święta nie powinna służyć za tło do filmów, sprzeciwiających się zasadom chrześcijańskim.

Działalność charytatywna katolików w Stanach Zjedn. stworzyła 661 szpitali katolickich, które w r. 1932 przygarnęły 1.711.000 chorych, a na leczenie wydały 78 miljonów dolarów (ok. 700 milj. zł.).

Katolickie pismo dla bezrobotnych zaczęto wydawać w N. Yorku p. t. „The Catholic Worker" (Robotnik Katolicki).

Zgórą 3 miljardy dolarów przeznaczają Stany Zjedn. na roboty publiczne.

W sprawie prywatnych banków w Stanach Zjed. toczy się surowe śledztwo. Roosevelt chce wytępić nadużycia.

Groźne upały panują w Stanach Zjedn., wiele osób zmarło. W Estonji zaś upały grożą zbiorom. U nas nastały obfite deszcze.

Na wystawie światowej w Chicago wydarzyła się katastrofa. Hydroplan, który odbywał lot okrężny, runął z powodu oderwania się skrzydeł i spłonął doszczętnie. Ośmiu pasażerów i dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

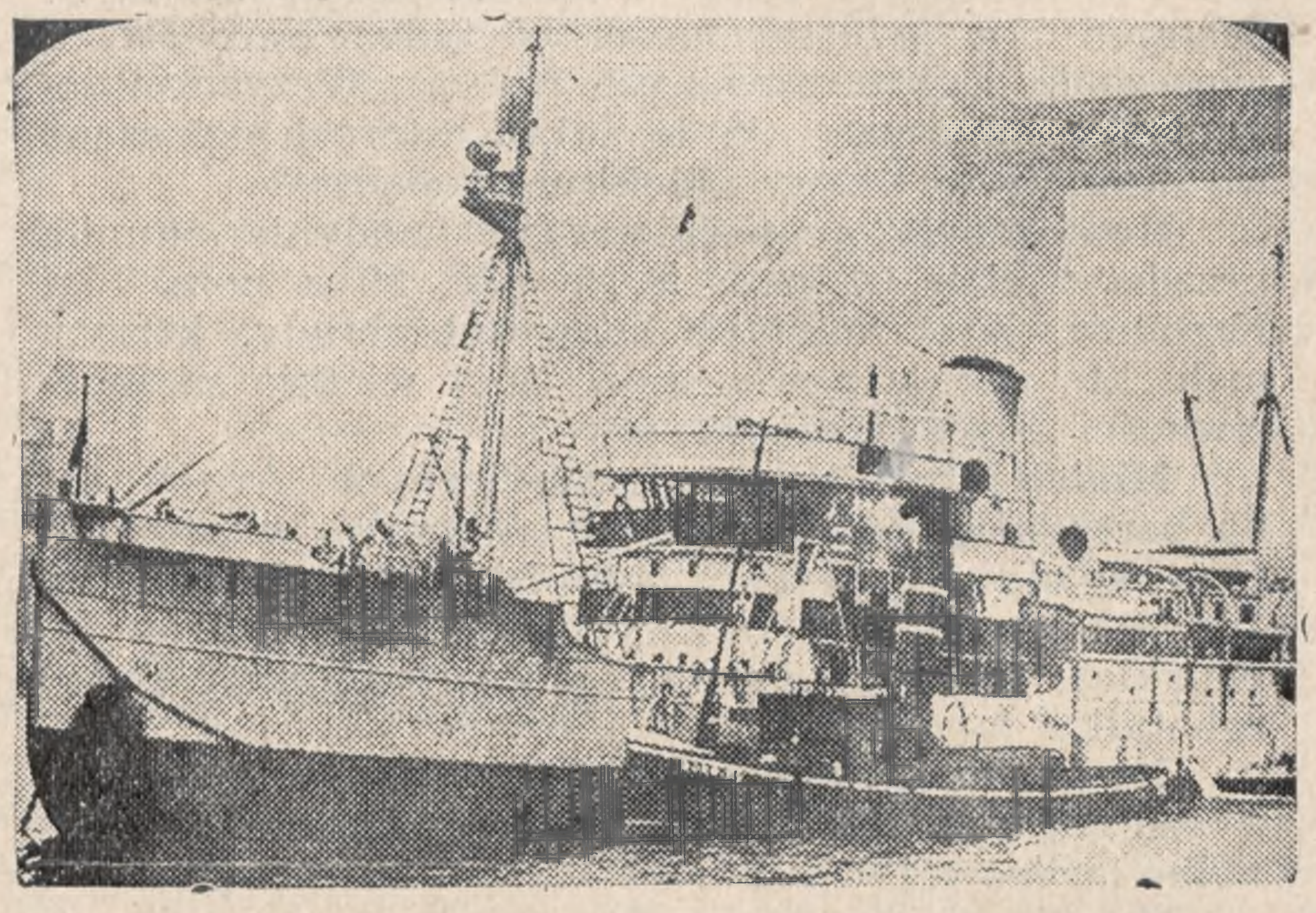
Czy ustaje walka z religją? W Meksyku biskup z Vera Cruz poczynił już pewne kroki dla przyśpieszenia otwarcia cia kościołów. Xera-Cruz, pod rządami Tejeda, zagorzałegonieprzyjaciela religji przedstawiała bardzo smutny obraz pod względem stosunków obyczajowych i moralnych. Tu na 100.000 mieszkańców przeznaczano jednego kapłana. Obecnie przewiduje się, iż jeden ksiądz będzie miał pod swą opieką 25 tys. wiernych; oczywiście cyfra bardzo niewystarczająca, ale świadczy o poprawie stosunków religijnych w Meksyku.

Do Persji emigruje z Rosji wielu obywateli perskich i z innych państw, z powodu skrajnej nędzy.

Chiny otrzymały 500 miljonów dolarów pożyczki w Stanach Zjedn. na zakup amerykańskiego zboża i bawełny.

W Hamamatsu w Japonji wyleciał w powietrze wielki skład amunicji. Zniszczeniu uległy też samoloty wojskowe, domy okoliczne, wielu jest zabitych i rannych.

W Liverpoolu założono kamień węgielny pod katedrę, która będzie największą świątynią katolicką w świecie. Uroczystość zgromadziła w Liverpoolu wielotysięczne tłumy wiernych. Szczególnie wspaniałe nabożeństwo dla dzieci skupiło ponad 20 tysięcy dzieci z całej Anglji.



W tych dniach zawinął do portu londyńskiego parowiec „Discovery II", po dwuletniej podróży naukowej. Flaga parowca, gdy wpływał na wody Tamizy, opuszczona była do połowy masztu na znak żałoby po dowódcy swoim, kapitanie Careyu. Przeprowadziwszy szczęśliwie powierzony sobie okręt przez wszystkie niebezpieczeństwa, zginął na progu swej ojczyzny, zmyty z pokładu „Discovery II" przez fale morskie podczas gwałtownej burzy

Wiadomości ciekawe.

Święto chorych. Ks. proboszcz Lorek w parafji św. Krzyża zorganizował święto dla nieuleczalnie chorych. Księża wyspowiadali chorych po domach, a następnego dnia w kościele św. Krzyża na nabożeństwie było 255 chorych nieuleczalnie. Kazanie o chrześcijańskiem rozumieniu cierpienia i o misji chorych, Komunja św. i uroczyste błogosławienie chorych przez wkładanie rąk i modlitwy, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem przez J. E. Nuncjusza Apostolskiego, wreszcie śniadanie u ks. proboszcza — oto przebieg tego uroczystego dnia.

Jednostronność w sporcie mści się. Mistrz olimpijski Janusz Kusociński poważnie zachorował. Lekarze skonstatowali, że Kusociński ma wysięk w prawym stawie kolanowym i powiększenie torebki miazgowej w lewym stawie kolanowym.

Śmierć na boisku. Na kolonji Skoszyn w pow. opatowskim w czasie gry w piłkę nożną jeden z graczy, Z. Sala, kopnął w głowę T. Króla. Król stracił przytomność i wkrótce śmierć nastąpiła wskutek przelewu krwi w mózgu.

Ofiarą zabobonu padło 9-miesięczne dziecko niejakich Wnuków w Łodzi. Gdy dziecko to zachorowało, znachorka przystąpiła do „operacji": przeciągnęła dziecku lewą nóżkę do prawego ramienia i prawą nóżkę do lewego; zapewniła, że po tem dziecko będzie zdrowe. Stan się pogarszał, lekarz stwierdził, że niemowlę ma złamane oba uda. Znachorkę aresztowano.

Dla niszczenia ludzkości. W duńskiej fabryce amunicji pod firmą Schulz i Larsen odbywają się obecnie próby z nową amunicją. Nowy pocisk karabinowy ma mieć niezwykłą siłę. Przebija grube blachy pancerne. Nowe te pociski wymagają też specjalnych luf.

Słynny Marconi pracuje obecnie nad promieniami śmiercionośnemi, których podstawą są t. zw. mikrofale poniżej jednego metra długości. Fale te mają zdolność rozgrzewania powietrza w promieniu 1-go metra do takiej temperatury, w której giną wszystkie żywe organizmy.

Plaga szarańczy nawiedziła Nimes (połd. Francja) i osiadła

na polach i sadach. Francja południowa rok rocznie przeżywa podobną klęskę. Szarańcza, niesiona jest przez wiatr z północnej Afryki. — Chmura owadów, która ukazała się koło Warszawy okazała się masą ważek nie szarańczy.

2.626 kościołów we Francji na skutek wojny światowej zostało zrujnowanych. Obecnie większość tych świątyń już bądź odbudowano nanowo, bądź też odrestaurowano. Wielką zasługę ponosi w tej sprawie ludność, czyli parafjanie poszczególnych parafij, Towarzystwo pomocy dla zrujnowanych kościołów, oraz rząd francuski.

Grupa protestantów angielskich zaprotestowała przeciwko wizycie premjera Mac Donalda u Ojca św. i wręczyła protest liberalnemu posłowi z tej miejscowości, który odpowiedział: „Przykro mi, jako szczeremu protestantowi, że nie mogę się zsolidaryzować z rezolucją Panów. Zadaleko zaprowadziłaby nas chęć przytoczenia wszystkich powodów, dla których kontakt polityczny z Kościołem rzymskim musi być utrzymywany i wskutek których brak takiego kontaktu odbiłby się na nas w dzisiejszych czasach ujemnie".

Rozłam wśród protestantów. Wybór dra von Bodelschwingha na „biskupa Rzeszy" wywołał gwałtowny sprzeciw ze strony narodowych socjalistów, którzy forsują na to stanowisko swego kandydata, pastora Müllera, męża zaufania Hitlera. W pierwszy dzień Zielonych Świąt w protestanckich kościołach Berlina w czasie uroczystości odczytano pozdrowienie religijne nowego „biskupa" dla gmin. Gdy pastor rozpoczął czytanie orędzia w jednej ze świątyń z tłumu wystąpiła grupa osób, których przywódcy zawołali głośno: „W imieniu partji narodowo-socjalistycznej wnosimy sprzeciw". Dalsze słowa zginęły w ogólnem zamieszaniu. Obecni na nabożeństwie zaczęli śpiewać pieśń pobożną, po wyjściu hitlerowców uroczystość dokończono.

Pałac Sowietów. Projekt budowy „Pałacu Sowietów", opracowało 272 architektów z ZSRR, Niemiec, Francji i Ameryki. „Pałac Sowietów" ma stanąć na miejscu zburzonej świątyni Chrystusa Zbawiciela. Przyjęty projekt Jofana, Rosjanina, przypomina budowle babilońskie z szeregiem tarasów. Na szczycie gmachu ma stanąć olbrzymi pomnik Lenina wysokości 50—75 metrów. (Posąg Wolności w N. Jorku mierzy 40 mtr.).

Majątek Stanów Zjedn. zmalał od r. 1929 o 115 miljardów dolarów, z 362 do 247 miljardów dolarów. W r. 1920 wynosił 488 miljardów, czyli 4.587 dolarów na głowę.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. —	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.